



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 3 (197) | MARZEC 2022 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



foto: Paweł Czekański



Tętni w nas dobro i chęć pomocy

Otwarte serce i duża wrażliwość połączyły grupę 10 ochotników, którzy w piątek 4 marca zdecydowali się oddać swoją krew z myślą o rannych żołnierzach i ludności z Ukrainy. Cenna inicjatywa, podjęta przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, wpisuje się w morze pomocy, jakiej udzielają naszym wschodnim sąsiadom mieszkańcy powiatu brzozowskiego. Z nadzieją i otuchą możemy stwierdzić, że w żyłach i sercu tętni nam dobro, którym się gorliwie dzielimy.



Dar serca

Do udziału w akcji chętni zgłaszali się z potrzeby serca, nikogo nie trzeba było zachęcać czy namawiać. Mało tego, osoby które tego dnia nie mogły pojechać, deklarowały indywidualne, prywatne wyjazdy. U jednych decyzja o donacji dojrzewała stopniowo, u innych była spontaniczna. - *Wraz z przyjaciółmi z pracy organizowaliśmy zbiórkę i zakup darów dla dzieci z ukraińskiego domu dziecka, które znalazły schronienie w Ośrodku Caritas w Myczkowcach. Zastanawiałem się co jeszcze można zrobić, kiedy żona powiedziała mi, że Starostwo Powiatowe w Brzozowie organizuje wyjazd do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krośnie. Decyzja o dołączeniu była spontaniczna, wynikała z ostatnich wydarzeń na Ukrainie* - wyjaśnia Sebastian Stemulak – anglista I LO w Brzozowie, który w piątkowy poranek oddał krew.

Ostoja

Jak zwykle niezawodni okazali się pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie, którzy stanowili większą część grupy. Od ponad dekady w akcji oddawania krwi bierze udział Magdalena Jakubowska. - *Krew oddawałam po raz dziewiąty. Pierwsza donacja była raczej spontaniczna, następne całkowicie przemyślane. Miałam świadomość jak ważny jest to gest. Teraz ja pomagam komuś, ale kiedyś takiej pomocy mogę potrzebować ja lub moi bliscy. Uważam, że organizowanie takich akcji w miejscach pracy, czy szkołach to cenna inicjatywa. Czasami potrzeba takiej iskry, zachęty, stworzenia możliwości i człowiek bardziej otwiera się na pomoc. Odnajduje przekonanie, że tak po prostu trzeba* – twierdzi z przekonaniem Magda. Sam też na tym zyskuje, bowiem satysfakcja, że oddana krew uratuje komuś życie jest bezcenna. - *Krew to życie i każdego dnia ktoś jej potrzebuje, musimy o tym pamiętać. Nikt z nas nie wie co przyniesie następna*

chwila, nie mówiąc już o jutrze, i sami w każdej chwili możemy znaleźć się w potrzebie. Pomagamy bezinteresownie choć z nadzieją, że w sytuacji krytycznej też na taką pomoc będziemy mogli liczyć – dodaje Sebastian Stemulak.

Pokłady empatii

Dzieląc się krwią krwiodawcy dzielą się piękną postawą, dzielą się nadzieją, że w trudnym czasie zawsze znajdzie się ktoś kto pomoże, wesprze. Trzeba przecież pamiętać, że dobro powraca. - *W mniejszym lub większym stopniu, czasami skumulowane a czasami na raty, ale powraca. Jeśli nie od razu, to trzeba wierzyć, że jest przekazywane dalej i kiedyś zatoczy pełne koło by do nas powrócić. Lub do naszych bliskich* – podkreśla anglista z I LO.

Taką właśnie postawę, pełną wsparcia i jedności, prezentują w tym trudnym czasie mieszkańcy powiatu brzozowskiego. - *Na co dzień punkty krwiodawstwa nie są zbyt oblegane, ale agresja Rosji na Ukrainę wzbudziła w nas ogromne pokłady empatii i sprawiła, że do punktów ustawiają się kolejki potencjalnych dawców* – zauważa Magda Jakubowska. - *Potrafimy się solidaryzować i pokazujemy to przy wszelkiego rodzaju zbiórkach. Szczególnie mocno zaś od początku wojny w Ukrainie (mamy wszak podobne doświadczenia). Kiedy granicę przekroczyli pierwsi uchodźcy nikt nie spodziewał się, że rozpoczęte działania wojenne tak bardzo nas zjednoczą we wspólnym niesieniu pomocy. To bardzo budujące i daje wiarę, że dobro zwycięży* – dodaje z przekonaniem Sebastian Stemulak.

Duma

Pomoc i solidarność Polaków, mieszkańców naszego regionu ma realne skutki – w chwili obecnej stany magazynowe krwi i jej składników są wystarczające. - *Warto na bieżą-*



co sprawdzać zapotrzebowanie na krew i jej składniki i dostosować oddawanie do aktualnych potrzeb - zachęca Ewa Szerszeń, Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie, koordynator akcji. - *Ogromnie cieszy fakt, że zawsze znajdują się chętni do udziału w akcji. Zawsze mamy odzew ze strony społeczeństwa, reakcję na nasz apel. Świadczy to o naszej wrażliwości i słusznym przekonaniu, jak bezcenna jest krew. W tym jakże trudnym czasie szczególnie ważny jest altruizm i wielkie serce* – reasumuje koordynatorka.

Anna Rzepka

*Oto człowiek został odebrany śmierci – oddany życiu.
Oto człowiek został odebrany grzechowi – oddany Miłości.
(Jan Paweł II)*

*Jednocząc się w przeżywaniu Świąt Wielkiej Nocy,
składamy wiosenne życzenia, aby w czasie Świąt Paschy
w Waszych sercach zagościła radość i spokój.*

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe, napętni wszystkich wiarą,
pokojem serca oraz da siłę w pokonywaniu trudności*

Przewodniczący
Rady Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik

Wicestarosta Brzozowski
Jacek Adamski

Dyrektor - Członek Zarządu
Powiatu w Brzozowie
Wiesław Marchel

Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd

*Zdrowych, pełnych spokoju i radości
Świąt Wielkanocnych,*

dobrego wypoczynku oraz optymizmu na lepszą przyszłość.

*Niech ten szczególny czas Zmartwychwstania Pańskiego
będzie prawdziwym przeżyciem umacniającym chrześcijańską tradycję.*

*Niech wypełnia go wzajemna serdeczność,
a chwile spędzone z najbliższymi przyniosą moc pozytywnych emocji*

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej



Marcowa Sesja Rady Powiatu

Udzielenie pomocy finansowej dla Gmin Dydnia i Nozdrzec, przekazanie środków finansowych dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie oraz złożenie sprawozdań z działalności powiatowych służb, inspekcji i straży – to niektóre z tematów, podejmowanych na XL Sesji Rady Powiatu Brzozowskiego, która odbyła się 23 marca br. Rozpoczynając sesję zebrani minutą ciszy uczcili pamięć ofiar poległych w Ukrainie. Obrady, w których uczestniczyło szesnastu radnych, prowadził Przewodniczący Rady Henryk Kozik.

Pandemia narzuciła nowe schematy pracy w niemal każdej dziedzinie życia. Odczuły to również różnego rodzaju instytucje. Nic więc dziwnego, że okres ten odbił się echem w sprawozdaniach z działalności powiatowych służb, straży i inspekcji za 2021 rok. Dodatkowe zadania w swej działalności odczuła przede wszystkim Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie. - *Sytuacja epidemiologiczna w kraju przełożyła się w sposób bezpośredni na zagrożenia zdrowia publicznego*

w naszym powiecie – podkreślała w swym wystąpieniu Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Zofia Cwynar. – W 2021 r. znacznie wzrosła liczba zachorowań i wyniosła ogółem 2496. Największa ich liczba przypadła na marzec, zaś w kwietniu, listopadzie i grudniu zachorowania utrzymywały się na jednym poziomie. Zwiększyła się także liczba osób przebywających na kwarantannie minimalnie przekraczając 33 tysiące osób. Zarejestrowano 134 zgony, większość z występowaniem chorób współistniejących.(...) Od stycznia 2021 roku



monitorowana jest obecność poszczególnych wariantów koronawirusa. Do czerwca 2021 dominujący był udział wariantu „brytyjskiego”, a następnie wariant indyjski (delta). W grudniu 2021 roku pojawił się nowy wariant „omikron”, który w chwili obecnej jest przeważający w Europie i w Polsce – czytamy w szeroko opracowanym raporcie przygotowanym przez PSEE w Brzozowie. Przybliżając stan bezpieczeństwa sanitarnego powiatu, do stałych zmarłych zaliczyła jakość wody. - Woda na terenie naszego powiatu niestety

nie jest dobra. Tylko 22 % ludności zaopatrzonej jest w wodociągi, które są pod stałym nadzorem. W ubiegłym roku podjęliśmy propozycję Pana Starosty odnośnie nieodpłatnego badania wody dla mieszkańców powiatu ze studni indywidualnych. Wyniki tych badań potwierdziły fakt, że woda jest zła i najlepszym rozwiązaniem byłoby zwodociągowanie całego terenu – podkreślała Zofia Cwynar.

Podczas sesji radni podjęli uchwały związane z udzieleniem pomocy finansowej dla Gmin Dydnia i Nozdrzec. Udzielona w formie dotacji celowej pomoc dla gminy Dydnia przeznaczona będzie na dofinansowanie zakupu zestawu ratownictwa technicznego typu średniego dla KSRG OSP Dydnia oraz przyczepy typu furgon dla OSP Temeszów. Przeznaczona na to zostanie kwota 100 tys. zł. Nieco

mniej środki, bowiem 30 tys. zł, otrzyma Gmina Nozdrzec na dofinansowanie zakupu wyposażenia oraz remontu OSP z terenu gminy Nozdrzec. Jednocześnie podjęta została uchwała dotycząca przekazania środków finansowych (20 tys. zł) dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu radiowozu oraz wyposażenia dla Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Przyjęto również uchwały w sprawach: określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2022 roku, zmian uchwały budżetowej na 2022 rok oraz zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2022-2029.

Sesję zakończyły wolne wnioski, w trakcie których radni rozmawiali o aktualnym stanie inwestycji z zakresu infrastruktury drogowej.

Anna Rzepka



Duże inwestycje w powiecie brzozowskim

Realizacja Polskiego Ładu, na który powiat brzozowski otrzymał z rządowego programu kilkanaście milionów złotych, udrożnienie przepustu w Hłudnie zagrażającego przyległym terenom podczas ulewnych deszczy, wnioskowanie o dotacje na planowane konkretne inwestycje, rozstrzyganie przetargów na wykonywanie prac, między innymi budowę chodników, czy podjęcie decyzji o sfinansowaniu w całości z budżetu powiatu brzozowskiego remontu drogi w Humniskach, to tylko część działań Zarządu Powiatu w Brzozowie w ostatnim czasie, zmierzających bezpośrednio do podniesienia standardu życia naszym mieszkańcom.

Polski Ład w czterech etapach

Na cztery etapy podzielono realizację przebudowy dróg powiatowych w miejscowościach Brzozów, Przysietnica, Izdebki, Wara i Obarzym. Przypomnijmy, że inwestycja będzie prowadzona w ramach Polskiego Ładu, dzięki któremu powiatowi brzozowskiemu przyznano 15 milionów 675 tysięcy złotych. Wkład finansowy własny wyniesie 825 tysięcy złotych, czyli pięć procent kosztów projektu, zatem całość przedsięwzięcia zamknie się w kwocie szesnaście i pół miliona złotych.

- Pierwszy etap dotyczy drogi powiatowej w Brzozowie i Przysietnicy, gdzie do wykonania jest chodnik dla pieszych, odcinek bardzo istotny „od Przysietnicy do Tesco”, potocznie określając kierunek. W ramach pierwszego etapu planujemy



również wybudować mniejsze odcinki chodników w Brzozowie i Przysietnicy oraz wyposażać drogę w odpowiednie oznakowanie oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego - powiedział Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Drugą część zadania również dotyczy drogi nr 2036R, lecz w miejscowości Izdebki, a jej przebudowa dotyczyć będzie ponad czterokilometrowego odcinka. Ponadto, w ramach drugiego etapu, wykonane zo-

staną trzy części chodników w Izdebkach (jeden z przepustem). W trzecim etapie, w miejscowościach Izdebki i Wara, zaplanowano przebudowę drogi na odcinku 4,5 kilometrowym, a także budowę chodników. Ostatnia, czwarta część inwestycji wiąże się z przebudową blisko 4-kilometrowego odcinka drogi w Izdebkach i Obarzymie. - Droga prowadzi do głównego traktu drogowego i była możliwa do ujęcia w tym wniosku. Wymaga pilnej naprawy -



dodał Starosta. Sprecyzujmy jeszcze, że etap pierwszy w Brzozowie i Przysietnicy oszacowano na dwa i pół miliona złotych, drugi w miejscowości Izdebkach na prawie pięć milionów złotych, trzeci w Izdebkach i Warze na 5 milionów 141 tysięcy złotych, a czwarty w Izdebkach i Obarzymie na 3 miliony 843 tysiące złotych. Do finansowania tych inwestycji z Polskiego Ładu wynosi 95 procent całości kosztów.



Przepust w Hłudnie udrożniony

Udrożnienie przepustu w Hłudnie do łatwych zadań nie należało, lecz strażacy ochotnicy z Hłudna i Wesolej poradziли sobie z wyzwaniem. Temat zaliczał się do priorytetowych w ostatnim czasie, wszak przy mocnych i ciągłych opadach deszczu woda nie odpływała przez zatkany kanał i zalewała pobliski teren. - *Mocne zamulenie sprawia, że przepust przetkaliśmy przy pomocy pompy i węży* - podkreślił Adam Toczek - Prezes OSP Hłudno, uczestniczący w akcji. Strumień wody pod dużym ciśnieniem rozwiązał zatem problem, z którym przez jakiś czas nie potrafiono sobie poradzić. Prace trwały około 4 godzin, zaś akcja potwierdziła bardzo dobrą współpracę samorządu z jednostkami OSP w powiecie brzozowskim, a jednocześnie zaakcentowała rolę, jaką ochotnicy strażacy odgrywają w życiu lokalnego społeczeństwa. - *W takich sytuacjach zdajemy sobie sprawę z rangi i znaczenia Ochotniczych Straży Pożarnych. Druhowie bowiem nie tylko jeżdżą do pożarów, ale i do zdarzeń losowych. Postawa strażaków z Hłudna i Wesolej naprawdę mnie zbudowała. Bardzo chętnie podeszli do tematu, faktycznie ciężko pracowali w tym błocie. Zadanie zrealizowali oczywiście bezinteresownie, a podkreślić jeszcze raz, że nikt temu nie podolał, tylko właśnie ochotnicy strażacy z Hłudna i Wesolej. Dziękuję im za to bardzo, ponieważ rozwiązali problem zarówno mieszkańcom narażonym na zalewanie ich posiadłości oraz użytkownikom tej drogi* - zwrócił się do strażaków Starosta Szmyd. Dobre relacje z samorządem potwierdzili też sami stra-

żacy ochotnicy. - *Doceniamy również rolę Starosty Zdzisława Szmyda i Wiesława Marchla - Dyrektora - Członka Zarządu Powiatu w Brzozowie, skutecznie wspierających działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Jesteśmy zawsze do dyspozycji, nigdy nie odmówimy pomocy samorządowcom żadnego szczebla* - stwierdził Adam Toczek - Prezes OSP w Hłudnie.

Zarząd powiatu brzozowskiego stara

się również rozwiązać problem braku chodnika w Wesolej przysiółek Ujazdy, zwłaszcza na odcinku przy Szkole Podstawowej nr 2 oraz nawierzchni gruntowej otaczającej placówkę. - *Chodziliśmy o bezpieczeństwo naszych dzieci. Chodnika póki co nie ma, a ruch na drodze jest naprawdę duży, ponadto ostatnio, po wymianie instalacji wod-*



nej na początku bieżącego roku, zniszczeniu uległa przyszkolna nawierzchnia. Mamy nadzieję, że Starosta popatrzy na nas przychylnym okiem i coś w tej kwestii w niedalekiej perspektywie się zmieni

 - powiedziała Anna Rachwalska - Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Wesolej. W tym celu złożono wniosek w ramach programu wspierającego inwestycje realizowane w miejscowościach, w których funkcjonowały zlikwidowane Państwowe Gospodarstwa Rolne.

- *W Wesolej funkcjonowały PGR-y, zostały później zlikwidowane, więc Dyrektor Zarządu Wiesław Marchel podjął inicjatywę wykorzystania funduszu popegeerowskiego* - zaznaczył Starosta Zdzisław Szmyd. Dotacja rządowa do poszczególnych zadań wynosi aż 98 procent. - *Do drogi i chodnika w Wesolej dołożyliśmy jeszcze odcinek w Siedliskach, ponieważ program zezwalał na łączenie inwestycji, przez co w sumie długość odcinka wyniosła około 1 kilometra 800 metrów. Mam nadzieję, że wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony* - stwierdził Zdzisław Szmyd.

Budowa chodników w powiecie brzozowskim

Około dwa miliony złotych kosztować będzie budowa ponad kilometrowego odcinka chodnika w Starej Wsi. Realizację inwestycji zaplanowano na rok bieżący. - *To droga strategiczna, na której od dwóch lat czynimy starania o wybudowanie chodnika. Występuje tu duże zagęszczenie mieszkańców, również wielu pieszych uczęszcza tym traktem, zatem chodnik jest jak najbardziej i jak najszybciej potrzebny. Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych umożliwiło gminie Brzozów 50-procentowy udział w tej inwestycji, dlatego podjęliśmy konkretne kroki i działania, ogłoszono, następnie rozstrzygnięto przetarg i chcemy sfinalizować przedsięwzięcie jeszcze w tym roku kalendarzowym* - poinformował Starosta. To rzecz jasna nie jedyna inwestycja chodnikowa. Komfort pieszych poprawi się również w Zmiennicy, gdzie planowana jest budowa chodnika na około kilometrowej trasie w kierunku

Jasionowa. - *Również otrzymaliśmy dofinansowanie z Funduszu Dróg Strategicznych. Program rządowy wesprze przedsięwzięcie w wysokości 60 procent kosztów, a pozostałą 40-procentową część po połowie sfinansują gmina Brzozów i powiat brzozowski* - zakomunikował Starosta Brzozowski.

Planowany remont drogi w Humniskach

Remont około kilometrowego odcinka drogi powiatowej w Humniskach wraz z poszerzeniem pobocza niebawem dojdzie do skutku. Inwestycja szacowana jest na półtora miliona złotych, a koszty w całości pokryte zostaną z budżetu powiatu brzozowskiego. - *Działania w tym kierunku prowadziliśmy od około dwóch lat. Próbowaliśmy różnych wersji możliwości dotacyjnych i okazało się, że droga nie spełnia żadnych kryteriów jakiegokolwiek dofinansowania. W związku z tym nie mamy wyjścia i musimy wy-*



gicznej - stwierdził Stanisław Kułak - Sołtys Humnisk. Zamknięcie bowiem drogi od Humnisk w stronę Brzozowa z powodu wypadku, czy kolizji skutkuje przekierowaniem ruchu samochodowego właśnie na ten zniszczony obecnie odcinek. Ponadto ruch kumuluje się w tym miejscu w godzinach popołudniowych. - *Od malej strony Humnisk powstają nowe osiedla mieszkalne, zresztą sam korzystam często z tego odcinka, dojeżdżając do pracy, zatem najlepiej znam skalę problemu* - oznajmił Grzegorz Florek - Radny Rady Powiatu.

Oprócz ruchu kołowego, wielu pieszych przemieszcza się tą drogą. Chodzą tamtędy do kościoła, czy szkoły, dodatkowo narażając się na niebezpieczeństwo. - *Droga wymaga nie tylko gruntownego remontu nawierzchni, lecz również odwodnienia. Przy obfitych opadach deszczu bowiem podmaka korpus, co prowadzi do jeszcze szybszej degradacji* - dodał Grzegorz Florek - Radny Rady Powiatu w Brzozowie. Jakby tego było mało, w pobliżu drogi znajdują się niedrożne rowy, przetkanie których to spore wy-

remontować tę drogę w stu procentach z własnych środków. Mieszkańcy z niej korzystający muszą doczekać się dobrej nawierzchni, umożliwiającej komfortową jazdę - podkreślił Zdzisław Szmyd. Planowany do realizacji odcinek łączy małą stronę Humnisk w kierunku Sanoka i dużą stronę w kierunku Krosna. - *Mieszkańcy Humnisk od dłuższego już czasu czekają na rozpoczęcie prac. Stosowne pisma kierowano zarówno do mnie, jak i do samorządowców, dlatego mam nadzieję, że nowa nawierzchnia zabezpieczy wymagania drogi strate-*

zwanie. - *Rowy mieszczą się w terenach podmokłych, co utrudnia wprowadzenie koparek w celu udrożnienia, po drugie właściciele przyległych działek również niejednokrotnie nie godzą się na to, żeby muł wyciągany z rowów zalegał przy ich posesjach. Wszyscy mamy więc wielki kłopot, ale liczę, że nadchodzi wreszcie dobry czas ich rozwiązania* - podsumował Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Zadowolony z inicjatywy nie kryje też burmistrz Brzozowa, Szymon Stapiński. - *Bardzo się cieszę, że Starosta Brzozowski, Zdzisław Szmyd znalazł na to pieniądze, ale zaznaczyć też należy, że bardzo mocno współpracujemy, szukamy rozwiązań i efekty tego współdziałania są właśnie widoczne. Mieszkańcy Humnisk niedługo będą mieli nową drogę, zaś mieszkańcy innych sołectw otrzymają nowe chodniki, wspólnie budowane ze starostwem. Dziękuję jeszcze raz Staroście Zdzisławowi Szmydowi za tę współpracę, ponieważ rzeczona droga łączy największą miejscowość w gminie Brzozów, ponadto Humniska mają przed sobą naprawdę duże możliwości rozwoju* - stwierdził Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa.

Sebastian Czech

Europoseł Bogdan Rzońca i Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek spotkali się z samorządowcami z powiatu brzozowskiego. Omawiano sprawy bieżące, przede wszystkim związane z tragicznymi wydarzeniami za naszą wschodnią granicą w kontekście pomocy humanitarnej, udzielanej przez Polskę uchodźcom z napadniętej przez Rosję Ukrainy. Najnow-

tarło jak bardzo humanitarnie zachowuje się Polska, polski rząd, przeciętny Kowalski, nasze samorządy i przedsiębiorcy. Odnoszą to również media na zachodzie Europy, więc w obliczu wojny zmieniło się trochę wizerunkowe oblicze Polski. Szkoda, że dopiero w tak dramatycznych okolicznościach, ale jednak zwrot w postrzeganiu Polski nastąpił. Przykładnie

następnie wyjechały do Łodzi oraz poza zachodnią granicę Polski. - *Jest to temat, nad którym każdy głos może się załamać. To czego doświadczamy, co widzimy, przeraża nasze wyobrażenia. Nasi rodzice, czy wcześniejsze pokolenia przestrzegali nas przed wojną, jej konsekwencjami dla ludzkości i wydawało się, że doczekaliśmy w Europie czasów spokojnych, wolnych*

Pomagamy uchodźcom z Ukrainy



sze statystyki informują, że do naszego kraju przybyło już ponad 2 miliony sąsiadów zza wschodniej granicy.

Polska zaskoczyła Europę i świat skalą pomocy Ukraińcom. O naszym wsparciu mówią wszyscy, potwierdziliśmy na wielką skalę, że nie liczą się słowa, a czyny. - *Do świadomości państw unijnych, liderów Unii Europejskiej do-*

wdrożyliśmy w życie przesłanie Jana Pawła II o pomocy dla bliźniego, zwłaszcza w najtrudniejszych dla niego chwilach - powiedział Bogdan Rzońca - Europoseł. Pomocą służymy również na szczeblu samorządowym. Kilka tygodni temu w Powiatowym Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce przebywała grupa kilkudziesięciu osób z Ukrainy, które

od zbrojnych konfliktów. Niestety stabilizacja bytowa naszej cywilizacji załamała się 24 lutego, po ataku Rosji na Ukrainę. I kiedy dowiedzieliśmy się, że przybędzie do nas 54 osobowa grupa uchodźców z Ukrainy, podjęliśmy natychmiast działania, ustalając harmonogram czynności zabezpieczających wyżywienie, pomoc medyczną, lokalową, po prostu cały po-

byt. Wyznaczyliśmy również dyżury, gwarantujące wsparcie dla przebywających w ośrodku Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce. 6-osobowy zespół odpowiadający za tę akcję, po zakwaterowaniu i pierwszej nocy spędzonej przez uchodźców u nas, przyszedł do mnie do gabinetu i niektórzy po prostu się rozplakali. Opowiadali o przypadkach naprawdę tragicznych, chwytających za serce, dowodzących o okrucieństwie wojny, makabrycznych skutkach dla ludności cywilnej, poszczególnych osób. U pracowników starostwa zauważyłem solidaryzm, utożsamianie się z tą akcją, wszyscy pomagaliśmy - podkreślił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Akcję zainicjowali pracownicy firmy przewozowej z Niebocka, zaś koordynowali samorządowcy, organizacje pozarządowe, pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie i Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce. - Nie jest to takie proste w parę godzin zorganizować noclegi, wypoczynek, posiłki, zabezpieczenie medyczne. Dlatego jestem pełen podziwu dla mojej załogi, wychodzącej z licznymi inicjatywami wsparcia. Podjęliśmy zbiórkę pieniędzy w urzędzie, pomoc materialną w postaci odzieży, środków higieny osobistej, bo takie były potrzeby. Doceniam wrażliwość moich pracowników i bardzo mnie to zbudowało. Naprawdę chce mi się z takimi osobami pracować - dodał Starosta Szmyd. W powiecie brzozowskim wsparcia Ukraińcom udzielają nie tylko jednostki samorządowe, organizacje pozarządowe, firmy, ale również osoby prywatne. - W samym Brzozowie zaproszono rodziny ukraińskie, niejednokrotnie kilkuosobowe, pod swój dach. Również Wioska Dziecięcia Andrzeja Bieńczaka przyjęła kilkudziesięciu uchodźców z Ukrainy. Ponadto mamy już uczniów, zarówno w szkole podstawowej, jak i średnich, także wszystkim, planującym tutaj pobyt dłuższy zapewniamy bezpieczeństwo i edukację - zaznaczył Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Ukraińcom pomagamy od kilku tygodni, lecz takowe wsparcie może być potrzebne w kolejnych miesiącach, a nawet latach. Wszystko zależy, w jakim kierunku toczyć się będzie wojna. Czy nastąpi eskalacja rosyjskiej agresji, czy rezultaty przyniosą pokojowe rozmowy. - Działania humanitarne to tylko jedna strona ratowania doświadczonych przez okrucieństwo wojny obywateli Ukrainy. Druga natomiast polega na zaopatrzeniu walczącej Ukrainy w żywność, leki, środki opatrunkowe, ale także uzbrojenie pozwalające naszym wschodnim sąsiadom tak mężnie i ofiarnie walczyć o swoją wolność i niepodległość - oznajmił Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP.

To już wszakże zadanie nie tylko dla Polski, ale Europy i świata. Na co może zatem liczyć Ukraina w kontekście europejskiego wstawiennictwa, jakie planowane są decyzje strategiczne w tym względzie w Parlamencie Europejskim, zapytaliśmy Europosła Bogdana Rzońcę. - Nie chciałbym przesadzić, ale muszę powiedzieć uczciwie, że na tę chwilę pomoc Unii Europejskiej dla Ukrainy, Ukraińcom, państwu wspierającym uchodźców z Ukrainy, jest bliska zeru. Chodzi o pomoc rzeczywistą, faktyczną, natomiast słyszymy bardzo dużo deklaracji i wierzę w to, że w nadchodzących tygodniach



działania wypełnią te zapowiedzi. Obecnie Komisarze szukają pieniędzy, zapowiadają zmiany w wieloletnich ramach finansowych, poszukują instrumentów, rozwiązań, umożliwiających, ułatwiających przekazanie tych środków Ukrainie. Wierzę w spełnienie tych oświadczeń, ponieważ komunikaty są coraz bardziej precyzyjne, chociaż nie tak klarowne i jednoznaczne, jak płynące z USA, czy poszczególnych krajów, już zaangażowanych w konkretną pomoc Ukrainie. Mam nadzieję, że wydarzenia potoczą się podobnie, jak w pandemii koronawirusa. Chwilę musieliśmy poczekać, ale później poważna pomoc unijna stała się faktem - powiedział Bogdan Rzońca - Europoseł. Jak dodał polityk, osobiście usłyszał zapewnienia między innymi o wsparciu dla przedsiębiorców zatrudniających uchodźców z wschodu. Dofinansowanie bezpośrednie powinien otrzymać też rząd w Kijowie, zmagający się z niszczącymi atakami Rosji. Poza tym europejski Fundusz Azylu, Migracji i Integracji dysponuje miliardem euro, więc to kolejna możliwość wzmocnienia finansowego Ukrainy. - Polski Parlament przyjął ustawę o pomocy dla uchodźców z Ukrainy, zapewniającą zamieszkanie w Polsce, umożliwiającą podjęcie zatrudnienia, naukę dzieciom w szkołach, prawo do korzystania z pol-

skiej służby zdrowia, wypłatę świadczeń socjalnych. Zatem otoczyliśmy Ukraińców szeroką opieką, zagwarantowaliśmy normalne życie, choć zdajemy sobie sprawę, że trudno żyć całkiem normalnie na uchodźstwie i nasłuchując tragicznych wieści z Ukrainy, czy też martwiąc się o walczących tam mężów oraz ojców - stwierdził Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP. Drugą ustawą przyjętą przez Sejm w obliczu ataku Rosji na Ukrainę jest akt prawny o bezpieczeństwie ojczyzny. Jego meritum to między innymi zwiększenie wydatków na obronę naszych granic do wysokości 3 procent PKB, powiększenie liczebne polskiej armii, dozbrojenie, nowy system rekrutacji dobrowolnej. Przyjmowani będą ochotnicy w uproszczonym systemie naboru, przewidywane są szkolenia, atrakcyjne zachęty finansowe. - Armia musi zostać unowocześniona. Zaplanowano zakupy nowoczesnych broni, głównie systemu antyrakietowego, chroniącego polską przestrzeń powietrzną. Niestety przekonaliśmy się, że zagrożenie ze strony Rosji jest realne i musimy na przyszłość zakładać różne rozwiązania - poinformował Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP. Ponadto rząd wprowadził tarczę antyputinowską. Rozwiązanie takie między innymi zapewni regulację cen energii dla wielu milionów gospodarstw domowych do 2027 roku. Rolnicy otrzymają dopłaty do nawozów, co ma ogromne znaczenie, ponieważ produkcja nawozów jest bardzo energochłonna i ceny gwałtownie poszybowały w górę. - Rząd nie tylko zajmuje się pomocą dla Ukrainy, ale przede wszystkim prowadzi politykę zapewniającą stabilność gospodarczą i normalne funkcjonowanie naszego państwa - zaakcentował Poseł Adam Śnieżek.

Podczas spotkania poruszano też sprawy lokalne, omawiano projekty wymagające wszechstronnej współpracy, zarówno na poziomie europejskim, jak i ogólnopolskim oraz samorządowym. - Działamy w różnych miejscach, na różnych szczeblach, lecz stanowimy jedność, mamy wspólne kierunki przedsięwzięć. Współpraca jest zatem konieczna i przynosi określone efekty. Wspomnę tylko, że we wszelkiego rodzaju programach inwestycyjnych prowadzonych przez rząd mamy kapitalną współpracę, polegającą między innymi na podpowiedziach dotyczących pisania wniosków. Dlatego składając wnioski w ramach różnych funduszy, zarówno unijnych, jak i rządowych, otrzymujemy całkiem niemałe dofinansowania do inwestycji. Przykładowo w pierwszym naborze funduszu dróg strategicznych w ramach Polskiego Ładu otrzymaliśmy największą pulę w województwie podkarpackim. Zdecydowała o tym celowość zaprojektowanych inwestycji, ich słuszność

i strategiczne znaczenie. Poseł Adam Śnieżek informuje nas na bieżąco o wprowadzanych przepisach, zmianach, ustawach, z czego cały czas korzystamy - podkreślił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Wielu polityków uważa, że nadchodzący kryzys gospodarczy, wzrost cen spowodowany między innymi atakiem Rosji na Ukrainę, złagodzić może właśnie ścisła współpraca rządu i samorządu. - Trzeba będzie też przyjść z pomocą rolnikom i przeznaczyć pieniądze z Unii Europejskiej

na dopłaty dla gospodarstw, ale także na tworzenie nowych gospodarstw do 50 hektarów. Komisarz Unii Europejskiej do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski opracował już strategię i te środki będą dostępne w szczególności dla mniejszych gospodarstw, takich jak na Podkarpaciu od 1 stycznia 2023 roku. Rolnicy bardzo dobrze wiedzą, jakie wnioski należy złożyć, żeby po te pieniądze sięgnąć - oznajmił Bogdan Rzońca - europoseł. Samorządy z powiatu brzozowskiego złożyły wnioski w ramach drugiego naboru do

programu inwestycji strategicznych Polskiego Ładu. Miliony złotych zasilą liczne projekty drogowe, wodno-kanalizacyjne, oświatowe, czy kulturalne. - Zabiegamy wspólnie we współpracy z samorządowcami o pozyskanie tych dotacji. Spodziewam się, że w ciągu kilku tygodni zapadną rozstrzygnięcia i Premier przyzna znaczące kwoty dla samorządów z powiatu brzozowskiego - podsumował Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP.

Sebastian Czech



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Fałszywe zgłoszenie postawiło na nogi wszystkie służby ratownicze



14 marca brzozowscy policjanci interweniowali w związku ze zgłoszeniem 42-letniego mieszkańca powiatu brzozowskiego. Z jego treści wynikało, że na terenie posesji w rejonie cmentarza w Humniskach doszło do sytuacji zagrażającej życiu człowieka. „Proszę mnie połączyć z policją, o wypadek chodzi.... człowiek siedział na krześle przewrócił się i przysypała go ziemia, ... za chwileczkę może być za późno” - te słowa zaalarmowały wszystkie służby ratownicze. Na miejsce zdarzenia zostali skierowani poli-

cjanci, zespół karetki pogotowia ratunkowego i trzy zastępy straży pożarnej.

Po dotarciu na miejsce mundurowi zastali zgłaszającego. Mężczyzna z wielkim przekonaniem wskazywał funkcjonariuszom miejsce, w którym rzekomo miał leżeć człowiek przysypany ziemią. Jednak zgłoszenie okazało się bezzasadne, do takiej sytuacji nie doszło. Czynności w miejscu, które zgłaszający wskazywał jako miejsce wypadku, nie potwierdzały jego słów. Nie było tam żadnego człowieka potrzebującego pomocy, jak również

ziemi, która miałaby go przysypać.

Policjanci sprawdzili trzeźwość 42-latką. Badanie na alkomacie wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w jego organizmie. Odpowie on za swoje zachowanie. Postępowanie w przedmiotowej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie.

„Kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Policja ostrzega, że takie bezpodstawne zaangażowanie służb do działań może spowodować to, że osoba, która będzie faktycznie będzie potrzebowała pomocy może jej nie otrzymać lub otrzymać ją z opóźnieniem. Dlatego apelujemy o rozwagę.

Oficer prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń

Odpowiedzą za krótkotrwałe użycie samochodu

10 marca dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o obywatelskim ujęciu sprawcy kradzieży pojazdu z parkingu przy szpitalu w Brzozowie. Po dotarciu na miejsce funkcjonariusze ustalili, że właściciel forda pozostawił samochód na parkingu, ale spiesząc się pozostawił samochód otwarty z kluczykami w stacyjce. Fakt ten wykorzystali dwaj mężczyźni, którzy postanowili przejechać się nim i odstawić na miejsce. Jednak gdy właściciel forda wrócił na miejsce dostrzegł, że jego samochodem jedzie dwóch mężczyzn. Pokrzywdzony uniemożliwił im dalszą jazdę i ujął kierowcę. Pasażerowi udało się uciec. Właściciel forda o zajściu powiadomił policjantów.

Mundurowi zatrzymali 49-latkę. Okazało się, że mężczyzna jest pijany. Wynik badania wskazał ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Ponadto jak się okazało 49-latek ma na swoim koncie obowiązujący zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych wydany przez Sąd Rejonowy w Brzozowie. Funkcjonariusze zatrzymali również pasażera, który zbiegł z miejsca przed przybyciem policjantów. 42-latek został zatrzymany i osadzony w

policyjnym areszcie. Jego wynik badania na alkomacie wskazał również ponad 3 promile alkoholu.

Po wytrzeźwieniu obydwaj mężczyźni usłyszeli zarzut krótkotrwałego użycia pojazdu. Ponadto starszy z nich usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości pomimo obowiązującego go zakazu. Teraz za swoje zachowanie obydwaj odpowiedzą przed sądem.

*Oficer prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń*

*Zmartwychwstanie Pańskie to światło.
Z mroku wychodzi światło;
Światłość światła.*



**Wszystkim mieszkańcom powiatu brzozowskiego
życzę świąt pełnych Światła.
Niechaj ten czas upamiętniający
Triumf Chrystusa nad śmiercią
przyniesie Państwu wiele radości, wiary
oraz ufnej nadziei na pokój.**

*Komendant Powiatowej Policji
w Brzozowie
podinsp. Joanna Kędra*



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel. +48 222500115



Światowy Dzień Zdrowia

kretnym tematem. Tegorocznym hasłem obchodów Światowego Dnia Zdrowia 7 kwietnia 2022 jest "Nasza planeta, nasze zdrowie".

W środku pandemii, zanieczyszczonej planety, nasilających się chorób, takich jak rak, astma, choroby serca, w Światowym Dniu Zdrowia 2022, WHO skupi globalną uwagę na pilnych działaniach niezbędnych do utrzymania ludzi i planety w zdrowiu oraz wspierania ruchu na rzecz tworzenia społeczeństw skoncentrowanych na dobrobycie.

Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronie:
<https://www.who.int/campaign.world-health-day/2022#>

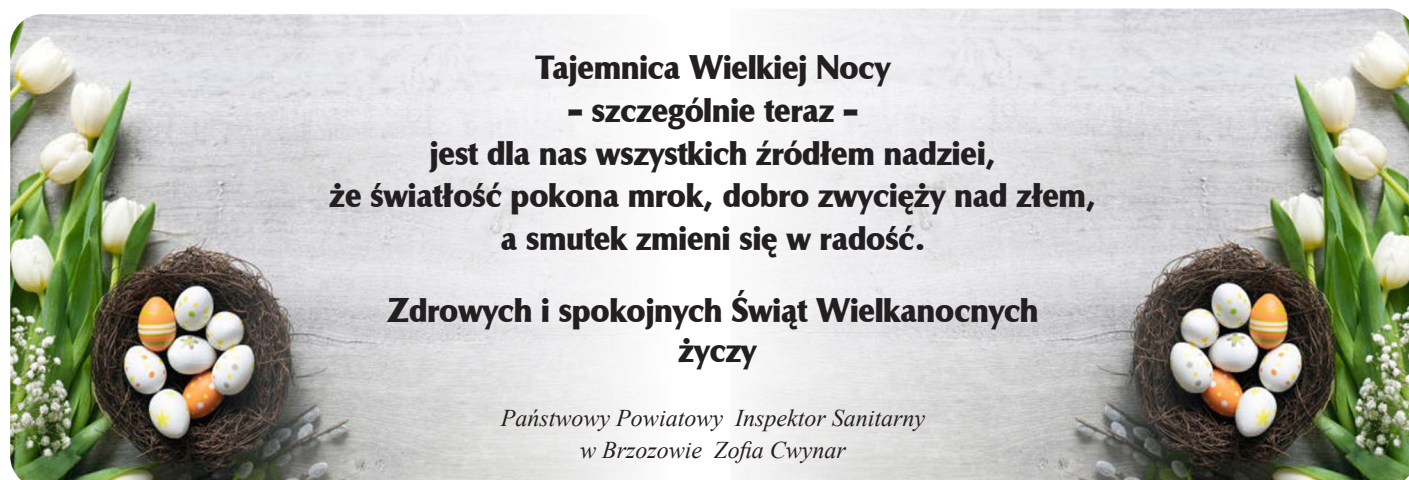
*Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie*

Światowy Dzień Zdrowia upamiętnia rocznicę powstania Światowej Organizacji Zdrowia w 1948 roku. Corocznie celem obchodów święta jest poruszenie najważniejszych problemów zdrowotnych dotyczących społeczeństwa na świecie. WHO organizuje międzynarodowe, regionalne i lokalne wydarzenia związane z kon-

**Tajemnica Wielkiej Nocy
- szczególnie teraz -
jest dla nas wszystkich źródłem nadziei,
że światłość pokona mrok, dobro zwycięży nad złem,
a smutek zmieni się w radość.**

**Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych
życzy**

*Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Brzozowie Zofia Cwynar*





KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.gov.pl/kppsp-brzozow

Sprzęt pożarniczy dla strażaków z Ukrainy



Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie aktywnie włączyła się do ogłoszonej przez Komendanta Głównego PSP nadbryg. Andrzeja Bartkowiaka, zbiórki sprzętu dla strażaków z Ukrainy. Z terenu powiatu brzozowskiego, w dniach od 25 do 28 lutego br., udało się zebrać kilka palet sprzętu pożarniczego, który dostarczono do miejsca koncentracji w Rzeszowie. Przekazano kilka agregatów prądowtórnych, wiele ubrań specjalnych, hełmów pożarniczych, węży i armatury pożarniczej.

Dziękujemy wszystkim druhom z jednostek ochotniczych straży pożarnych, które przekazały sprzęt za szybką i pozytywną odpowiedź na ten apel.

ml. bryg. Bogdan Biedka



Zderzenie dwóch samochodów w Humniskach

2 marca do SKKP PSP w Brzozowie wpłynęło zgłoszenie o zderzeniu dwóch pojazdów na granicy miejscowości Humniska i Grabownica Starzeńska. W zdarzeniu uczestniczyły dwa samochody osobowe, którymi łącznie poruszało się 6 osób, w tym dwoje dzieci. W wyniku zdarzenia uszkodzone zostały 3 osoby. Do działań zadysponowano 3 zastępy straży pożarnych oraz grupę operacyjną z KP PSP Brzozów. Na miejscu obecne były 3 Zespoły Ratownictwa Medycznego, śmigłowiec LPR oraz dwa patrole policji. Łącznie w zdarzeniu uczestniczyło 16 strażaków PSP i OSP, działania ratownicze trwały około 2 godziny.

kpt. Maciej Białas



Mianowanie dowódcy JRG KP PSP w Brzozowie

1 marca br. podczas zmiany służby podziału bojowego Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie, miało miejsce uroczyste wręczenie aktu mianowania na stanowisko dowódcy JRG dla kpt. Wojciecha Sobolaka. Wręczenia aktu dokonał st. bryg. Krzysztof Folt - Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie w asyście kadry kierowniczej komendy.

Nowy dowódca JRG - kpt. Wojciech Sobolak to doświadczony oficer

z ponaddwudziestodwuletnim stażem służby, któremu gratulujemy mianowania i życzymy wielu sukcesów w dowodzeniu Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą PSP w Brzozowie.

*ml. bryg. Bogdan Biedka,
st. ogn. Zbigniew Smoleń*



**Radosnych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości,
wypełnionych nadzieją budzącą się wiosną,
pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego święconego
w gronie najbliższych
życzy**

*Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie
st. bryg. Krzysztof Folt
wraz z załogą*





PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Lęk jest emocją powszechną i często doświadczaną. Dotyczy zarówno dorosłych, jak i dzieci. Lęk jest uczuciem należącym do podstawowego wyposażenia człowieka. Bez lęku nieustannie narażalibyśmy się na sytuacje, które mogłyby być dla nas groźne. Zaburzenia lękowe są najliczniej występującymi schorzeniami psychicznymi wśród dzieci i młodzieży (około 10% tej grupy). W grupie przedszkolnej, czy klasowej oznacza to, że jedna czy dwie osoby ma takie zaburzenie.

Jakie są przyczyny lęków?

Jak wskazują badania, o nasileniu się lęków uwarunkowania genetyczne decydują tylko w 30%, zaś uczenie się i własne doświadczenia życiowe, aż w 70%. Dziedziczymy pewną skłonność emocjonalną, głównie zaś przyczynami lęków może być brak poczucia bezpieczeństwa ze strony rodziców/opiekunów i deficyt uwagi; traumatyczne wydarzenia: śmierć, choroba, przemoc, odrzucenie, nadużycie seksualne; zmiany w życiu dziecka

śpiesz się, znowu spóźnisz się do szkoły”, „jak będziesz tak odpowiadać na lekcji, to znów będą się z ciebie śmiać”. Strach czy zmartwienia rodzica przenoszą się na emocje dziecka, z którymi często nie są w stanie sobie poradzić.

W ten sposób pojawia się, tzw. błędne koło. Odnosząc to do sytuacji lęku ucznia, np. przed odpowiedzią na lekcji, pojawia się myśl - nie będę w stanie mówić, wszyscy będą się śmiać; reakcja fizyczna - ból brzucha, mdłości; emocje - przerażenie; zachowanie - odmowa pójścia do szkoły. Somaticzną reakcją ciała dziecka może być - ból głowy, napięcie mięśni, przyspieszenie akcji serca, przyspieszony oddech, płacz, drżenie kolan, zawroty głowy, gwałtowna potrzeba pójścia do toalety, obfite pocenie się, wiercenie się, ból brzucha, uderzenie gorąca.

Wszystkie emocje są równorzędne. Nie ma złych emocji. Bolesne i trudne emocje są potrzebne - nie tylko radość. Emocje niosą ważne informacje na temat naszych potrzeb oraz ostrzegają nas przed niebezpieczeństwem: „Rozumiem to, co czujesz.” „Masz prawo być smutnym”. Każde dziecko okazuje swoje emocje.

Co możemy mówić dziecku, które się boi? Główną rolę pełni tutaj rozmowa, gdzie ważnymi zwrotami będzie: „Jestem przy Tobie. To musi być dla Ciebie trudne. Każdy czasem czegoś się boi. Ja też czasem się czegoś boję. Pamiętasz jak bałaś się... Wtedy sobie poradziłaś. Porozmawiajmy o tym. Czy masz jakiś pomysł, co można zrobić? Będę przy Tobie, kiedy będziesz potrzebować. Czy mogę Ci jakoś pomóc?”.

Nie należy bagatelizować lęku dziecka „przecież nie ma się czego się bać”. Dorosły nie powinien dryfować za nastrojem dziecka „przestań płakać, jesteś już dużym dzieckiem”, nie należy stosować, tzw. terapii szokowej - wrzucić do wody jeśli dziecko boi się wody. Nadmiernie wyrażone współczucie i uzalanie się nad dzieckiem nie przyniesie efektów.

Jak wspierać dziecko ?

Zachęcaj dziecko do podejmowania różnych aktywności. Nie bądź nadopiekuńcza/ nadopiekuńczy. Nie buduj w oczach dziecka obrazu niebezpiecznego świata. Nie obwiniaj i nie zawstydzaj swojego dziecka. Rozmawiaj z dzieckiem o jego obawach. Nie doprowadz do sytuacji, w której nie będziesz mogła/mógł samodzielnie się oddalić. Jeśli czujesz, że sam sobie nie poradzisz, nie zwlekaj poszukaj pomocy specjalisty, psychologa lub terapeuty.

Beata Wojtowicz - pedagog, socjoterapeuta
PP-P w Brzozowie

Jak oswoić dziecięce lęki?



Rozpoczynając rozważania na temat lęków dziecięcych, należy zastanowić się czym jest strach, a czym lęk. Strach, dotyczy realnych bodźców stanowiących prawdziwe zagrożenie (np. wobec ujadającego psa biegnącego w naszą stronę), w tym przypadku większość nas zareaguje podobnie, odczuwając zagrożenie. Lęk dotyczy przewidywanego zagrożenia (nie zawsze realnego), które różne osoby mogą odbierać w inny sposób, subiektywnie i nie dzieje się "tu i teraz". Mamy jeszcze takie pojęcia jak fobia, zaburzenie nerwicowe, której objawem jest lęk przed określonymi sytuacjami, zjawiskami i przedmiotami. Utrudnia nam codzienne funkcjonowanie, np. agorafobia, fobia społeczna, czy szkolna. Obiektywnie nie są niebezpieczne. Pani-ka zaś to nagły epizod silnego lęku, silne poczucie dyskomfortu.

„Kto nauczył się odczuwania lęku we właściwy sposób, nauczył się rzeczy najważniejszej”, S. Kierkegaard. Zależy nam na tym adekwatnym lęku, i tego jako rodzice i nauczyciele musimy nauczyć nasze dzieci. Im dzieci będą pewniej czuły się w radzeniu sobie z lękiem, tym jest większe prawdopodobieństwo, że sobie z nim poradzą, że nimi nie zawładnie.

- przeprowadzka, pójście do przedszkola/szkoły; komputer/telewizor (bieżące wydarzenia, filmy gry); styl wychowania (nadopiekuńczość, nadmierna krytyka, zaniedbywanie); zaburzenia lękowe u opiekunów.

Lęk staje się problemem, kiedy staje się niewspółmierny do czynnika, który go wyzwała, albo pojawia się bez żadnego zewnętrznego powodu. Przeniesienie lęku na zewnątrz pozwala go lepiej kontrolować. Dziecko sprawdza i widzi, że go nie ma, np. ducha pod łóżkiem. Rodzice nie powinni naśmiewać się z lęku dziecka. Dzieci zmierzając się z lękiem nabywają poczucia sprawstwa, „ja sobie z nimi poradziłem”, nabierają pewności siebie i swoich możliwości.

Co powoduje podtrzymanie dziecięcych lęków?

Często to dorośli przeszacowują prawdopodobieństwo, że stanie się coś złego, nie doceniają zdolności dziecka radzenia sobie z lękiem, np. przed upadkiem, bólem „nie biegaj bo się przewrócisz”, „nie skacz bo złamiesz nogę”. Przez co dzieci rezygnują z aktywności fizycznej. Boją się, że stanie się im krzywda. Często to osoby z otoczenia dziecka podtrzymują lękowe przekonania, np. „po-

ZAJĘCIA SOCJOTERAPEUTYCZNE W ROKU SZKOLNYM 2021/2022

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Brzozowie
zaprasza na zajęcia socjoterapeutyczne



Program wsparcia dla dzieci potrzebujących pomocy w zakresie rozwijania kompetencji społeczno – emocjonalnych oraz budowania relacji rówieśniczych.

„JAK POLUBIĆ SIEBIE I ZAAKCEPTOWAĆ INNYCH”

Prowadząca: Beata Wojtowicz
- pedagog, socjoterapeuta

Zajęcia adresowane do dzieci:

- Nieśmiałych i wycofanych w kontaktach społecznych;
- Przekraczających granice innych;
- Mających trudności we współdziałaniu w grupie rówieśniczej;
- Z obniżoną samooceną;
- Mało asertywnych;
- Nie potrafiących zrozumieć i opanować emocji;
- Niewierzących we własne zdolności i realizację swoich marzeń.

Zapisy na zajęcia:

Poradnia Psychologiczno- Pedagogiczna w Brzozowie, ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów
Telefonicznie: 13 43 410 53 – kontakt z prowadzącym.



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

3,5 mln złotych na aktywizację bezrobotnych

Tyle środków brzozowski pośrednik przeznaczy na aktywizację osób bezrobotnych powyżej 30 roku życia, z terenu powiatu brzozowskiego. To środki pozyskane w ramach ósmej i ostatniej już edycji projektu realizowanego cyklicznie od kilku już lat pod nazwą „Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie brzozowskim” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Związane jest to z zamknięciem okresu programowania 2014-2020, które w Unii Europejskiej planowane są na okresy 7-letnie. Dzięki realizacji projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej 134 osoby bezrobotne otrzyma szansę na znalezienie zatrudnienia bądź założenie własnej firmy. Uczestnikami projektu będą osoby znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, do których zalicza się osoby długotrwale bezrobotne, osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych lub z niepełnosprawnością czy też 50+, a także kobiety, których sytuacja jest trudniejsza od mężczyzn – dłużej pozostają bez pracy i mają większe problemy ze znalezieniem nowego źródła dochodu. Między innymi dlatego też zaplanowano większy ich udział w projekcie.

Projekt przewiduje głównie refundację kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla tych pracodawców, którzy zdecydowali się na zatrudnienie skierowanej przez PUP osoby bezrobotnej. Kwota refundacji może być przeznaczona na zakup wyposażenia, w szczególności na zakup środków trwa-



łych, maszyn, sprzętu, urządzeń, mebli związanych bezpośrednio z tworzeniem stanowiska pracy. Przewidziano na ten cel po 30 tys. zł na każde stanowisko pracy. Natomiast osoby, które są zainteresowane założeniem własnej działalności gospodarczej mogą ubiegać się o kwotę 25 tys. zł.

Przy zakupach jednostkowych, w szczególnie uzasadnionych przypadkach wymagających dużych nakładów finansowych, takich jak zakup maszyn i urządzeń technicznych możliwe jest udzielenie dotacji w wysokości do

30 tys. zł. Uzyskanie dotacji w wyższej wysokości uzależnione jest jednak od kosztu zakupu sprzętu, który wynosi min. 40 tys. zł.

Środki na podjęcie działalności gospodarczej mogą być przyznane na zakup środków trwałych oraz wyposażenia niezbędnego do rozpoczęcia działalności gospodarczej oraz pomoc prawną, konsultację i doradztwo związane z podjęciem działalności gospodarczej do 3% kwoty przyznanych środków. Oprócz tego uczestnicy projektu będą mogli skorzystać z profesjonalnego poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy. Realizacja projektu potrwa do 31 grudnia 2022 r. Wszelkie informacje na temat projektu można uzyskać w siedzibie PUP w Brzozowie przy ul. Rynek 9 lub w biurze projektu przy ul. Kościuszki 2, tel. 13 43 080 92, 13 43 080 95, jak również na stronie internetowej <http://brzozow.praca.gov.pl>. Zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby do kontaktu.

Małgorzata Matelowska Kierownik Działu Programów
i Instrumentów Rynku Pracy, Koordynator projektu

NIEZŁOMNI

o charakterach twardych i spiżowych



Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Starej Wsi

Pamięć Żołnierzy Wyklętych, nazywanych również Niezłomnymi, uczczono w starowiejskiej Bazylice Mniejszej 6 marca br. w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystości w Starej Wsi zorganizowali: Rektor Kolegium Ojców Jezuitów - Ojciec Wiesław Faron, Dziekan Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych - Kapitan Jan Jastrzębski, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie - Henryk Kozik oraz Komendant Jednostki Strzeleckiej 2222 w Brzozowie - Jan Giefert. Patronat honorowy sprawował Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP.

Do organizatorów oraz uczestników uroczystości okolicznościowy list wystosował Jarosław Kaczyński - Wicepremier rządu RP, podkreślając rolę partyzantki antykomunistycznej w najnowszej historii Polski. - *W partyzantce potrzebni są ludzie o charakterach twardych, spiżowych* - zanotował w swoim pamiętniku z datą 1 kwietnia 1948 roku 36-letni kapitan Zdzisław Broński pseudonim „Uskok”.

Z kolei tydzień później zapisał: - Coraz więcej ludzi popada w apatyczny nastrój i przestaje wierzyć w rychłe zmiany na lepsze. Ludzie coraz bardziej dostosowują się do znienawidzonego, a umacniającego porządku, bo przecież trzeba żyć - cytował dalej Brońskiego w swoim liście Wicepremier Jarosław Kaczyński, a odczytany przez kapitana Jana Jastrzębskiego - Dziekana Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych. Nadzieja umierała ostatnia. Wraz z ostatnimi liczącymi na prawdziwą wolność. Którzy z tego powodu składać broni

po zakończeniu II wojny światowej nie mieli zamiaru. Od 1939 roku bowiem walczyli o Polskę niepodległą, a takiej po 1945 roku nie uświadczyli. Wroga niemieckiego zatem zamienili na sowieckiego. Ten wszak teraz zablokował drogę do niezawisłości. A z faktem takim część polskich żołnierzy pogodzić się nie chciała. - *My garstka straceńców, jak nas nazywają, stajemy się oazą wiary i woli zwycięstwa na pustyni zwątpienia i beznadziejności* - kontynuował kapitan Zdzisław Broński. Te słowa polskiego żołnierza, który zadenduncjowany zginął osaco-

ny w swojej kryjówce 21 maja 1949 roku z wyjątkową mocą oddają heroiczno-tragiczny wymiar walki żołnierzy antykomunistycznego podziemia. „Uskokowi” zawdzięczamy też piękną w swej prostocie, a bijącą wewnętrzną prawdą formułę definiującą cele zmagania Żołnierzy Wyklętych. W czerwcu 1945 roku Broński napisał w pamiętniku: - *My chcemy Polski! Chcemy pokoju! Chcemy demokracji! Ale przede wszystkim chcemy niepodległości. Tylko tyle i aż tyle zarazem. Tylko tyle, bo to są przecież zwyczajne pragnienia i nadzieje, które jak świat długi i szeroki żywią ludzie chcący prowadzić normalne życie w wolnej ojczyźnie. Ale jednocześnie i aż tyle, jeśli na takie pragnienia kładzie się cieniem przekleństwo geopolityki.*

Wicepremier Jarosław Kaczyński odniósł się też do wydarzeń współczesnych, porównując walkę antykomunistycznego podziemia w Polsce po 1945 roku do oporu stawianego obecnie przez Ukrainę rosyjskiemu agresorowi. - *Tego aż nadto często doświadczaliśmy w naszych dziejach, zaś dziś doświadczają tego w sposób szczególny Ukraińcy, stawiająca heroiczny opór barbarzyńskiemu agresorowi ze Wschodu. Dziś słowa „Uskoka” o charakterach twardych, spiżowych potwierdzają bohaterzy obrońcy Kijowa, Hostomela, Wasylkowa, Charkowa, Sum, Mariupola, Chersonia i wielu innych miast, miasteczek i wsi Ukrainy* - napisał Wicepremier Jarosław Kaczyński.





To czego jesteśmy świadkami za naszą wschodnią granicą pokazuje z jednej strony jakim skarbem jest niezależność, a z drugiej jak wolność i niepodległość mogą być kruche i ulotne. Potwierdza, że nic nie jest nam dane raz na zawsze. - *Wojna wypowiedziana narodowi ukraińskiemu przez Rosję dowodzi jednocześnie, że przede wszystkim należy liczyć na siebie, a sprawą kluczową jest morale, czyli bycie jak pisał „Uskok” twardym i spiżowym. Jest oczywiste, że pomoc Ukrainie i sankcje nałożone na Rosję nie byłyby takie jakie są, gdyby nie heroiczna postawa Ukraińców. To właśnie ona wymusiła zdecydowane działania Europy Zachodniej - stwierdził Jarosław Kaczyński.*

Wicepremier podkreślił w liście, iż morale armii, determinacja społeczeństwa nie biorą się znikąd. Wynikają z przywiązania do własnego narodu, z poczucia przynależności do wspólnoty, z myślenia w kategoriach wspólnotowych. A te z kolei wymagają pra-



cy formacyjnej: wychowywania w elementarnych dla danej wspólnoty wartościach oraz pielęgnowania tego, co w tradycji najlepsze. - *Bezkompromisowa walka Żołnierzy Wyklętych bez wątplenia należy do najpiękniejszych kart dziejów polskiego oręża. Nie można o niej zapomnieć, bo jest niebywałą częścią polskiej wolności. Pragnę w tym miejscu z całego serca podziękować wszystkim osobom dobrej woli i patriotycznym serc, które na pięknej Ziemi Brzozowskiej stały i stoją na straży pamięci o tych, co służyli sprawie niepodległości i wolności naszej Ojczyzny - podsumował Wicepremier Jarosław Kaczyński w liście do organizatorów oraz uczestników uroczystości.*

Do zgromadzonych listownie zwróciła się też Wojewoda Podkarpacka Ewa Leniart. Przesłanie odczytał Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP. - *Dla wielu walka o niepodległą Polskę nie zakończyła się wraz z końcem drugiej wojny światowej, lecz trwała także po jej zakończeniu, kiedy nasz kraj jedynie z pozoru stał się wolny. Zajęcie polskiego terytorium przez Armię Czerwoną i objęcie rządów przez władze sowieckie sprawiło, że dziesiątki tysięcy żołnierzy kontynuowało działalność niepodległościową, walcząc z władzami komunistycznymi. Nie złożyli broni, lecz działając w ukryciu odważnie kroczyli obroną drogą. Wielu z nich wyznawane wartości i ideały przypłaciło życiem. Skazywani na śmierć umierali, nie mając możliwości pożegnania się z tymi, których kochali. Bardzo często ginęli ludzie młodzi, przed którym było całe życie. Jednak pamięć o nich przetrwała. I kiedy wreszcie odzyskała należne jej miejsce w historii, dbajmy o to, by pielęgnowały ją kolejne pokolenia - zaznaczyła Ewa Leniart - Wojewoda Podkarpacki.*

W drugiej części obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” odczytano rotę przysięgi Armii Krajowej, a następnie uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili światła pamięci pod tablicami upamiętniającymi bohaterów antykomunistycznego podziemia.

Sebastian Czech,
fot. Marek Wójcik



GŁOS z "KAZIMIERZA"

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów

Młodzi mają Głos!

**Wywiad z nową przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego
- plany i zadania na przyszłość.**

Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego to nie szef, który wydaje polecenia, ale Lider, który rozumie społeczność uczniowską, jej możliwości oraz jej potrzeby. Przewodniczący stale podejmuje inicjatywy, które mają na celu służyć szkolnej społeczności i oddziaływać na zewnątrz. Potrafi realizować własne projekty i inspirować do wspólnego działania innych. Dlatego wybór przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego w I LO w Brzozowie jest za każdym razem bardzo istotnym wydarzeniem, angażującym wszystkich uczniów naszej szkoły.

5 marca br. w naszym liceum odbyły się wybory nowych przedstawicieli uczniowskiej społeczności, na drodze których stanowisko Przewodniczącego objęła Weronika Walczak - uczennica klasy 3c. Weronika zaraz po „przejęciu urzędu” rzuciła się w wir efektywnej pracy, znalazła jednak czas, aby porozmawiać z redakcją naszej gazety.

Weronika Fiejdasz: Weroniko, pragnę pogratulować Ci zwycięstwa w wyborach

na Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego - zgarnęłaś 101 głosów. Z pewnością jest to duża odpowiedzialność, która wymaga od Ciebie kreatywności i zaangażowania.

Weronika Walczak: Dziękuję bardzo. Oczywiście bardzo mnie cieszy fakt wygranej, tym bardziej, że ze zgłoszeniem swojej kandydatury czekałam niemal do ostatniej chwili i na liście kandydatów pojawiłam się jako ostatnia - trochę nieoczekiwanie. Rozważałam tę decyzję długo, rzeczywiście jest to bardzo wymagająca funkcja.

Co zatem skłoniło Cię do podjęcia tej decyzji i jaki był Twój plan działania?

Wybory zostały przeprowadzone w tym roku w nieco późniejszym terminie i wymagały ode mnie szybkiego tempa pracy. Chciałam pokazać swoją chęć i gotowość do działania i wykazać się inicjatywą. Przedstawiłam pomysły, które mogłyby zintegrować ze sobą



Weronika Walczak

uczniów i które byłyby pewnego rodzaju odskocznią od stresu i niepokoju jaki niestety generuje rzeczywistość. Jestem także osobą skora do współpracy, bardzo lubię grupowe zadania, które wymagają współdziałania i myślę, że w tym względzie dałam już się trochę poznać w naszej szkole. **Mówiąc o twoich działaniach, jaki przygotowałaś plan, obietnice dla swoich wyborców?**

Mój plan wyborczy obejmował takie inicjatywy jak: różnego rodzaju dni tematyczne, np. „Tajemniczy dzień” - stylizowany na szkolne „podchody” z „bonusami” dla najwytrwalszych i najbardziej sportowawczych graczy, wieczory filmowe, zbiórki pieniędzy na karmę dla zwierząt, wszelkie konkursy, turnieje dla miłośników gier, a przede wszystkim zaangażowanie w działania charytatywne.

Zostałaś wybrana niespełna dwa tygodnie temu. Czy udało ci się już zrealizować jakieś zadania?

Tak, marzec przynosi ze sobą Dzień Kobiet. To doskonała okazja do tego, by obdarować się miłym gestem i dobrym słowem. Nasi koledzy pamiętali o tym, by dziewczyny z każdej klasy poczuły się tego dnia wyjątkowo. Natomiast Samorząd



Uczniowski zadbał o to, by 8 marca do naszych wspaniałych Pań Profesorów oraz wszystkich Pań pracujących w szkole trafiły naręcza kolorowych, wiosennych tulipanów. Ja i moje koleżanki z samorządu ustąpiłyśmy tego dnia pola do działania naszym kolegom, którzy w eleganckich garniturach przekazywali Paniom kwiaty i życzenia. Byłyśmy z nich bardzo dumne. **W Piątek 11 marca miała miejsce kolejna piękna inicjatywa.**

Rzeczywiście. 11 marca miało miejsce kolejne wydarzenie, choć naznaczone nieco innymi emocjami. W każdym z nas kłębi się mnóstwo emocji związanych z wydarzeniami na Ukrainie. To, co nam najmocniej towarzyszy, to chęć niesienia pomocy potrzebującym - to naprawdę ogromna potrzeba. Postanowiliśmy zorganizować szkolny kiermasz ciast, z którego dochód będzie przeznaczony dla uchodźców z Ukrainy. Chętni nauczyciele i uczniowie - a było ich mnóstwo - mogli wykazać się swoimi umiejętnościami kulinarnymi i cukierniczymi. Sprzedawaliśmy różnego rodzaju przysmaki - ciasta, ciasteczka, muf-

finki, desery, a także wytrawne przekąski - głównie z myślą o tych, którzy w poście złożyli postanowienie rezygnacji ze słodyczy. Nasze stoisko cieszyło się ogromnym powodzeniem. Efekt bardzo nas ucieszył, bo akcja nie tylko zintegrowała uczniów i nauczycieli, ale przede wszystkim udało nam się zebrać ponad 2 000 złotych. Mam nadzieję, że już wkrótce ponownie podejmiemy kroki w kierunku wspólnego niesienia pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Oby takie udane przedsięwzięcia tchnęły wiatr w żagle do dalszego działania. Na co chciałabyś postawić w pracy z Samorządem Uczniowskim?

Przede wszystkim na dobrą atmosferę i kontakt. Myślę, że kluczem do sukcesu grupy jest porozumienie i kompromis, dlatego chciałabym, żebyśmy czuli się ze sobą swobodnie i nie mieli oporów do wyrażania własnych opinii. Samorząd to grupa ludzi, gdzie wszyscy powinni mieć wkład własny, gdzie każdy powinien czuć się potrzebny. Chciałabym organizować więcej spotkań, ale także rozwinąć kontakt między nami poza szkołą, myślę więc

o współdziałaniu nie tylko w ramach spotkań face to face, ale także komunikacji na grupach w komunikatorach. Oczywiście wszystkie inicjatywy będą konsultowane z opiekunem samorządu - Panią Małgorzatą Kuligą, a następnie przedstawiane pani Dorocie Kamińskiej - Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Ta linia porozumienia i współpracy jest oczywista i nieodrzeczna, a warto dodać, że od zawsze bardzo partnerska i owocna. **Weroniko, dziękuję Ci za udzielenie wywiadu i życzę wspaniałych pomysłów i owocnej pracy.**

Ja również dziękuję, przede wszystkim tym, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i oddali na mnie głos, jak również tym, którzy są zawsze chętni do współpracy i działania. Zachęcam wszystkich uczniów do włączania się w pracę na rzecz szkoły i środowiska - bliższego i dalszego - to za każdym razem nas buduje, jednocy przy realizacji pięknych celów i stwarza okazje do zawierania nowych przyjaźni.

Wywiad przeprowadziła
Weronika Fiejdasz z klasy 3d

Szukajcie prawdy jasnego płomienia...

Pożegnanie Pani Profesor Anny Zalot

Spółeczność I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie z ogromnym smutkiem i żalem żegna Panią Profesor Annę Zalot - wieloletnią nauczycielkę języka polskiego w Gimnazjum i Liceum w Brzozowie.

W swoich wspomnieniach Pani Profesor mówiła o tym, że jej życie było utkane przez radość i smutek, choć tych trudnych chwil było w nim znacznie więcej. Niełatwe doświadczenia jednak nie odebrały jej nigdy pogody ducha, ciepła i miłości do ludzi, zwłaszcza tych młodych. Właśnie dlatego postrzegamy jej osobę i bogactwo jej życia jako ogromny dar, z którego mogliśmy czerpać przez pokolenia. Pani Profesor - miłośnik literatury, mistrzyni słowa i piewca historii - zawsze chętnie odpowiadała na nasze zaproszenia i zaszczycą swoją obecnością. Spotkania z nią pozwalały nam wędrować po ścieżkach minionych dni, zachwycać się, zadziwiać i w końcu odkrywać, że „Przeszłość - jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”. Za każdym razem pozostawaliśmy oczarowani mądrością poezji, niezwykłością historii i wielością jej człowieczeństwa.

Kiedy zdrowie nie pozwalało już na to, by Pani Profesor przychodziła do nas z wizytą, wówczas zapraszała nas do siebie. Odwiedziny przyjmowała z radością. Zaskakiwała nas - młodych niezwykłą

pamięcią do dat i nazwisk, dokładnością wspomnień, drobiazgowością opisów, które ot tak przywodziła na myśl, jakby na przekór swemu słusznemu wiekowi. Za każdym razem dzieliła się z nami pogodą ducha i pokorą wobec życia. Podkreślała, jak ważne jest, by pozostawać wiernym swoim wartościom i ideałom, by dążyć do wyznaczonego celu i uczciwie wypełniać swoje obowiązki, nawet wtedy, gdy życie nam tego nie ułatwia - powtarzała jak motto: „Szukajcie prawdy jasnego płomienia...”. Wspominała tragiczne lata I i II Wojny Światowej, pracę na tajnych kompletach, trudny okres powojennych przekształceń i pracę w licznych placówkach szkolnych. Zawsze zwracała uwagę na wartość każdego człowieka, zaznaczając, że w jej szkolnej klasie uczyła się zgodnie polska młodzież trzech wyznań.

Pani Profesor nie dawała się zaskakiwać pędzącemu czasowi i mimo wyraźnych przemian pokoleniowych ciągle patrzyła na młodzież szkolną z ogromną sympatią i belferskim ciepłem. Niezmiennie kibicowała młodym i cieszyła się ich entuzjazmem i wiarą w marzenia.

Pani Profesor Anna Zalot zmarła w wieku niespełna 108 lat - jako najstarsza mieszkanka naszej gminy i powiatu. Dzisiaj kłaniamy się nisko przed jej wielkim człowieczeństwem, przed jej niezwykłym świadectwem patriotyzmu i miło-



ści do polskiej literatury, przed jej wiarą w młodego człowieka i umiejętnością czerpania wielkiej radości z rzeczy małych i codziennych. Wierzymy, że nasza Pani Profesor - miłośniczka ogrodu i kwiatów - przechadza się już po rajszych alejkach i patrzy na nas z ciepłym uśmiechem...

Pani Profesor - za wszystko Dziękujemy.

Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie
i cała społeczność I Liceum Ogólnokształcącego
w Brzozowie

Nie ma sukcesu bez pasji

Jan Siekaniec z I LO w Brzozowie stypendystą Prezesa Rady Ministrów



Udział w olimpiadach przedmiotowych z historii i wiedzy o społeczeństwie na szczeblu ogólnopolskim stały się przepustką do sukcesu dla Jana Siekańca - ucznia klasy 3 c I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Jego zaangażowanie i praca zostały docenione, otrzymał on stypendium Prezesa Rady Ministrów, które przyznawane jest dla najzdolniejszych uczniów szkół, gdzie nauka kończy się egzaminem dojrzałości. - *Moja przygoda z historią zaczęła się w dzieciństwie, kiedy na urodziny dostałem książkę o tematyce historycznej. Bardzo lubię słuchać opowieści o dawnych czasach i zawsze fascynowały mnie tematy związane z przeszłością. Spokojnie mogę powiedzieć, że nauka historii to moja pasja. Już w szkole podstawowej brałem udział w konkursach historycznych, a w pierwszej klasie znałem na pamięć cały hymn polski w oryginalnej wersji oraz „Rotę” i „Bogurodzicę” – stwierdza stypendysta.*

Janek jest ubiegłorocznym laureatem etapu centralnego ogólnopolskiej olimpiady historycznej „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. W tegorocznej edycji również próbuje swoich sił, idzie mu bardzo dobrze i dostał się już do drugiego etapu. Startował także w olimpiadzie „Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym”, gdzie awansował na szczybel wojewódzki. Zeszłoroczny sukces w olimpiadzie historycznej zagwarantował

uczniowi 100 procent punktów na maturze z historii, co oznacza, że będzie on zwolniony z obowiązku zdawania egzaminu. Podkreślić należy, że najbliższe lata nauki historii będą dla Janka jedynie przyjemnością wolną od obaw o maturalny wynik. - *Cieszę się, że w tym roku również dotarłem do etapu centralnego. Saram się próbować swoich sił w wielu konkursach, co jak widać skutkuje. Poprzez udział w olimpiadach poszerzam własną wiedzę, nabywam doświadczenie i przede wszystkim sprawdzam swoje umiejęt-*



ności. Nie patrzę na konkurencję nie mam ambicji bycia najlepszym. Wiem, że uczę się dla siebie i skupiam na tym, co mogę osiągnąć, a są to przede wszystkim lepsze stopnie w szkole, dodatkowe punkty na maturze czy właśnie stypendium Prezesa Rady Ministrów. Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie, ponieważ oprócz nagrody finansowej niesie ono za sobą duży prestiż, gdyż znalazłem się w wąskim gronie ludzi w kraju, którzy taką nagrodę otrzymali. Z dumą mogę powiedzieć, że moje sukcesy są efektem pasji i wieloletniej, ciężkiej pracy – powiedział Janek.

Uczeń brzozowski „ogólniaka” lubi uczyć się i poznawać różne tajniki z zakresu historii i wiedzy o społeczeństwie. Najbardziej interesuje się tematami z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwa złożonego z Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. - *W szczególności XVII wiek sprawia mi największą przyjemność, choć lubię też w wolnych chwilach poczytać o wydarzeniach z okresu drugiej wojny światowej, w tym o wojnie na Pacyfiku. Bliskie są mi także zagadnienia dotyczące polityki podatkowej oraz stosunki państw na arenie międzynarodowej – dodaje licealista. - Chciałbym zachęcić moich kolegów, aby nie bali się startować w olimpiadach, ponieważ może okazać się to jedną z najlepszych przygód, jaka spotka ich na każdym etapie edukacji w szkole. Należy wyznaczyć sobie możliwy do zrealizowania cel i dążyć do jego wykonania, nie zważając na ewentualne chwilowe niepowodzenia i przeszkody pojawiające się na naszej drodze – zaakcentował uczeń I LO.*

Janek nie ukrywa, że chciałby studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a swoją przyszłość wiąże z prawem lub historią. - *Od momentu kiedy sięgam pamięcią moim marzeniem były studia na UJ. To niejako mój cel, który teraz pośrednio udało mi się zrealizować. Wraz z tytułem laureata etapu centralnego olimpiady otrzymałem maksymalny wynik kwalifikacji, czyli pierwsze miejsce na liście rankingowej do najlepszych uczelni w Polsce, w tym między innymi UJ – przekazał licealista.*

Gratulujemy Jankowi i życzymy wielu sukcesów w nauce oraz na olimpiadach i konkursach przedmiotowych.

Anna Kalamucka

#Solidarni z Ukrainą

Od rosyjskiej inwazji na Ukrainę 24 lutego br. wielu z nas nie może myśleć o niczym innym, jak tylko o ludziach, którzy obudzili się w kraju ogarniętym wojną. Sytuacja na granicy jest dynamiczna, potrzeby ogromne. Dlatego właśnie społeczność szkolna w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie wyszła z inicjatywą zorganizowania zbiórki potrzebnych produktów. Młodzież zbierała produkty higieniczne, żywność, wodę, odzież, spiwory, grube koce itp.

Zbiórka trafiła busem do Lwowa, a także do Użhorodu, miasta na Zakarpaciu, gdzie obecnie znajduje się pięćdziesiąt tysięcy matek z dziećmi oraz do miasta Korzec, gdzie posługę kapłańską pełni ksiądz Tomasz Czopor z Brzozowa. Dziękujemy bardzo wszystkim uczniom, nauczycielom, a także naszym absolwentom i emerytowanym nauczycielom, którzy tak hojnie wsparli naszą inicjatywę.

Pragniemy także podziękować mieszkańcom Górek, którzy pod patronatem OSP i pana sołtysa przyłą-

czyli się do naszej akcji i przekazali bardzo dużą ilość darów, a także Przedszkolu Samorządowemu Nr 2 w Brzozowie.

Nasze działania i serca są przepełnione chęcią niesienia pomocy. Dlatego też w dniu 9 marca w naszej szkole odbył się Dzień Solidarności z Ukrainą, a w szkole powstała gazetka informacyjna na ten temat. Wszystkie szkoły średnie z powiatu brzozowskiego łączyły się



z narodem ukraińskim w sposób duchowy podczas specjalnej mszy świętej zorganizowanej w Kolegiacie Przemienienia Pańskiego w Brzozowie.

Ponadto pod patronatem PCK zorganizowaliśmy zbiórkę pieniężną na pomoc humanitarną dla kraju ogarniętego wojną.

Za każdą dołożoną cegiełkę serdecznie wszystkim dziękujemy. Pamiętajmy - dobro zawsze do nas powraca.

Ewa Ścibor

Olimpijskie zmagania uczniów brzozowskiej „budowlanki”

Uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie uczą się nie tylko przedmiotów ogólnych ale również zawodowych, gdzie szkołą wiedzę między innymi z zakresu budownictwa. W ciągu ostatnich miesięcy próbują swoich sił i biorą udział w różnych turniejach i olimpiadach.

5 marca uczniowie klasy drugiej i trzeciej TB Kamil Drożdżał, Daniel Bober i Krzysztof Szczepiek reprezentowali szkołę na zawodach okręgowych XXXV Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych w Rzeszowie. Konkurencja była bardzo wysoka, gdyż w rywalizacji uczestniczyło 92 uczniów z 19 szkół budowlanych z okręgu rzeszowskiego. Tradycyjnie już olimpiada składała się z dwóch części, uczestnicy zmagali się z 16 tematami.



Nasi reprezentanci mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę zawodową, a także zebrać cenne doświadczenia. Wszyscy wypadli bardzo dobrze. Najlepszy wynik uzyskał uczeń klasy drugiej Kamil Drożdżał, który zajął czwarte miejsce. Wykazał się wiedzą i umiejętnościami wykraczającymi poza program nauczania na tym etapie edukacyjnym. Zakwalifikował się on do finału centralnego, który odbędzie się w Opolu w dniach 7 - 9 kwietnia 2022 r. Podkreślić należy, że Kamil jest w szkole jednym z czterech finalistów,



którzy uczęszczają do klasy drugiej, pozostali zaś są uczniami trzecich i w większości czwartych klas technikum.

3 marca uczniowie kształcący się w zawodzie technik budownictwa Julia Ptak i Krzysztof Szczepiek z klasy trzeciej TB1 sprawdzili swoją wiedzę praktyczną i teoretyczną podczas okręgowych eliminacji Olimpiady Budowlanej „Buduj z Pasją” w Sandomierzu. Startujący rozwiązywali indywidualnie test, a następnie w dwuosobowych zespołach opisywali zadanie praktyczne. Nasza drużyna zajęła zespołowo piąte miejsce w okręgu.

W styczniu młodzież ze Szkoły Branżowej I Stopnia uczestniczyła tradycyjnie już w 50. edycji Turnieju Budowlanego „Złota Kielnia” w Lublinie. Naszą szkołę reprezentowało trzech uczniów z klas o specjalności monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie. Byli to Michał Myśliwiec i Dawid Szewczyk z kl. III A oraz Daniel Szewczyk z kl. III D.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji w Lublinie najwyższy wynik osiągnął Michał Myśliwiec uzyskując drugie miejsce i tym samym zajmując dziewiąte miejsce w klasyfikacji krajowej.

Informacja ZSB w Brzozowie



Życie długie i szczęśliwe

„Żyj długo i szczęśliwie”, takie życzenia otrzymujemy często, lecz łatwo je wypowiedzieć, a trudno zrealizować. Wszak niewielu szczęśliwców tego doświadczyło. Żyć długo, szczęśliwie, w zdrowiu, a jeszcze zaznać zawodowej pasji, życiowego spełnienia, to dopiero prawdziwy sukces. Ale jak każdy sukces, ten życiowy również nie przychodzi łatwo. Wymaga bowiem stawiania jasnych, klarownych celów, a jednocześnie determinacji do ich urzeczywistnienia. Ponadto wytrwałości, wytrzymałości, odporności na niedogodności losu. Ten wszak nie zawsze nam sprzyja. A sztuką wielką w razie potrzeby go odwrócić. Takową kompetencję posiadała właśnie Anna Zalot, mieszkanka Brzozowa, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie, a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie,

przeciwstawiając się między innymi okrutnej, wojennej codzienności, by później kontynuować podróż ku własnemu szczęściu, zakończoną 11 marca 2022 roku w 108 roku życia. Poświęcone dwóm pasjom: literackiej i nauczycielskiej. Jedna wynikała z drugiej. Pisarska lub poetycka twórczość wciągała w egzystencjalne rozważania, zaś poszerzaną systematycznie wiedzę i wyciąganymi na jej podstawie wnioskami dzieliła się chętnie z młodym pokoleniem. I niemal do ostatnich dni życia cytowała długie i liczne fragmenty najważniejszych dzieł literatury polskiej.

Profesor Anna Zalot z Brzozowa przeżyła kilka historycznych epok. Pierwszą wojnę światową, dwudziestolecie międzywojenne, drugą wojnę światową, Polskę Ludową, żyjąc również w Trzeciej Rzeczypospolitej. Całe współczesne ojczyzniane dzieje. Doświadczyła życia podczas międzynarodowych konfliktów zbrojnych wywierających bezpośredni wpływ na jej codzienne życie w Brzozowie. Odczuła ciężar odbudowy państwowych struktur po przeszło stułetniej zaborczej niewoli oraz sześćioletniej, bezwzględnie wyniszczającej niemieckiej okupacji. Zaznała

edukacji w kształtującym się dopiero oświatowym systemie, wylaniającym spośród wielu organizacyjnych wyzwań w młodym organizmie państwowym z początków lat dwudziestych.

Wykazała się odwagą podczas drugiej wojny światowej, uczestnicząc w roli pedagoga w tajnym nauczaniu po hitlerowskim najeździe. A z zawodem nauczycielskim miała styczność od pierwszych lat swojego życia. To zajęcie bowiem wybrały jej dwie starsze siostry. Nie dziwi zatem, że branżę pedagogiczną umiłowała jeszcze przed rozpoczęciem własnej edukacji. - *Naśladując starsze siostry bardzo lubiłam w dzieciństwie bawić się w szkołę. Raz występowałam w roli nauczycielki, innym razem jako uczennica. Wczuwałam się w rolę, przykładowo ganiąc uczniów za nieprzygotowanie do zajęć, następnie chwalać za postępy w nauce. Jak na prawdziwych lekcjach, co ułatwiło mi naukę oraz pracę w przyszłości* - żartowała Anna Zalot.



Zabawa skończyła się jednak szybko. Dokładnie w roku 1921, kiedy to wieku 7 lat Pani Anna rozpoczęła edukację w brzozowskiej szkole. - Pamiętam, jak dziś, poszłam z mamą za rękę. 1 września miała miejsce uroczysta inauguracja z akademią, zaś rzeczywista nauka rozpoczęła się dzień później. Czekala na nas Pani Zofia Kreps, wypełniająca kwestionariusze z imieniem, nazwiskiem oraz innymi danymi uczniów. Szkoła była siedmioklasowa, żeńska, a jej patronem Św. Jadwiga. Młodzieży uczyło się tyle, że dyrekcja zmuszona została do organizowania zajęć popołudniowych. Klasynajmłodsze właśnie chodzi-

było zapamiętać litery. Z trudem, bo z trudem, ale opanowałam sztukę czytania. Umiejętność łączenia sylab okazała się przełomem. W końcu załapałam, że ma-ma, to po prostu mama. I wówczas naukę zaczęłam chłonąć. Wszystko szło mi łatwo, coraz więcej rzeczy interesowało - wspominała Profesor Zalot.

Po zakończeniu szkoły podstawowej Anna Zalot zdecydowała się na kontynuację edukacji w brzozowskim gimnazjum. - Zadania z języka polskiego i matematyki na egzaminie do gimnazjum zaliczyłam na tyle dobrze, że skierowano mnie do czwartej klasy. Pamiętam, pisałam wypracowanie na temat „Las w lecie”. Umiałam ze szkoły podstawowej wierszyk, co wykorzystałam w rozbudowie tekstu. Grono pedagogiczne w gimnazjum nie stanowiło monolitu narodowościowego. Moim wychowawcą był nauczyciel matematyki, bardzo zdolny zresztą, Polak żydowskiego pochodzenia. Języka polskiego uczyło kilku profesorów, odczytanych i zachęcających nas do czytania. Dyrektor gimnazjum był łacinnikiem, potrafił z pasją przekazywać wiedzę, uwielbiał kulturę antyczną. To ludzie naprawdę o szerokich horyzontach. Maturę zdawaliśmy z języka polskiego, matematyki i łaciny. Najpierw egzaminy pisemne, jeśli komisja oceniła je pozytywnie, podchodziło się do ustnych. Tematy z języka polskiego nawiązywały między innymi do ówczesnej sytuacji historycznej. Rozważaliśmy cytaty: „Upaść może i naród wielki, zginąć tylko nikczemny” Stanisława Staszica, oraz „Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska” Józefa Piłsudskiego. Ja pisałam na trzeci temat: „Polacy Amerykanom, Amerykanie Polakom”. Związki obu państw są szeroko znane. Rola Kościuszki, Polonii amerykańskiej w historii USA, z drugiej strony wsparcie Polski ze strony Ameryki artykułami żywnościowymi po pierwszej wojnie światowej. Głównie do szkół docierała kasza, konserwy mięsne. Ponadto w mieście gotowano posiłki z artykułów otrzymywanych z Ameryki, przeznaczone dla rodzin wielodzietnych. Ja



ły na drugą zmianę. Lekcje rozpoczynaliśmy o 13 i po 3-4 godzinach wracaliśmy do domów. Chodziłam na nogach, miałam blisko z domu do szkoły, ale w miesiącach jesienno-zimowych, kiedy szybko zapadał zmrok, trochę się bałam. Dużo biegało psów, czasami doskakujących do przechodniów, nie brakowało też rozrabiających nietrzeźwych. Zawsze nosiłam książkę do języka polskiego, matematyki, a blok rysunkowy z kredkami w dni, kiedy mieliśmy rysunki. Początkowo ciężko mi



z takiej właśnie pochodziłam, więc ze wsparcia USA bezpośrednio korzystałam. Jako dwunastoletnia dziewczynka chodziłam po te obiady i pamiętam, że bardzo nam smakowały. Tak więc pisałam pracę na podstawie osobistych doświadczeń. Zadania z matematyki sprawnie rozwiązywałam, a największe problemy miałam z łaciną. Zapomniałam łacińskiego brzmienia cyfry 20, ale innych błędów nie popełniłam, dzięki czemu nieznaną cyfrę puszczono w niepamięć - mówiła Anna Zalot.

Zawodową karierę, po ukończeniu studium pedagogicznego w Krakowie, rozpoczęła w latach trzydziestych w domu ksiąząt w Bałtowie w województwie świętokrzyskim, gdzie przez trzy miesiące uczyła dwie córki właścicieli dworu. - Z takich obrazów, które zostały mi z przeszłości to dość dużo pochodziło z pobytu u ksiąząt Drucko-Lubeckich. Tam poznałam życie zadłużonych dworów, bo książe miał finansowe problemy, nie mógł sprzedać wytwarzanych produktów, a pracownikom w liczbie około 90, zamiast wypłat przekazywał na przykład drewno ze swoich lasów przeznaczone na budowę domów, czy zagród. Ja na pensję czekałam trzy miesiące i po tym czasie zainterweniowałam, prosząc o pieniądze za pracę, ponieważ chciałam pomóc swojej rodzinie. Książe zwrócił się o pomoc do Warszawy do jakiejś instytucji, z której faktycznie przesłano mojej mamie 94 złote. Właściciel dworu był Polakiem, zależało mu, żeby jego dzieci uczyły się języka polskiego, natomiast żonę miał Niemkę. Dzieci wychowywano w dużej dyscyplinie, jadły tyle, ile nakazał lekarz. Żadnych posiłków ponad normę, należało unikać otyłości. Niekiedy dziewczynki z płaczem prosiły o większe lub dodatkowe porcje, ale księżna nieugięta odmawiała. Spać również chodziły o stałej porze, konkretnie o ósmej. I niezależnie od pory roku, nawet kiedy na dworze świeciło jeszcze słońce. W połowie sierpnia zasuwano na okna czarne story, kładąc pociechy do łóżek. W niedzielę przyjeżdżali kapłani, odprawiając nabożeństwo w kaplicy pałacowej. Tak wyglądało to życie szlachty w okresie międzywojennym - opowiadała Pani Profesor.

Kolejnym miejscem pracy Anny Zalot było miasto powiatowe Dolina na wscho-



dzie, w województwie stanisławowskim. - Inspektor, Polak dał mi pracę w miejscowości, gdzie trzeba było uczyć języka polskiego w okolicznościach dość trudnych, bo ludność ukraińska przewyższała tam polską. W szkole uczyłam się języka niemieckiego i łaciny, nie znałam zatem języków wschodnich, czyli rosyjskiego i ukraińskiego. Fakt ten zdziwił tamtejszego popa grekokatolickiego twierdzącego, że Brzozów leży tak blisko terenów, gdzie władza się w sporej części językami wschodnimi, że ich nauka powinna być naturalna. Problem stanowiła narastająca niechęć narodowościowa względem Polaków, coraz bardziej wyczuwalna przed zbliżającą się drugą wojną światową. W czerwcu 1939 roku rozdałam młodzieży świadectwa, spakowałam część rzeczy, inne zostawiając na powrót po wakacjach. W drodze powrotnej do Brzozowa zauważało się wojenny niepokój. Ruchy wojsk, ćwiczenia, to wszystko nie zapowiadało nic dobrego. Wysiadłam z pociągu na stacji w Rymanowie i pieszo, po kilku godzinach, dotarłam do Brzozowa - opowiadała Pani profesor.

Do Doliny już nie wróciła, ponieważ po wakacjach, 1 września 1939 roku



Niemcy napadli na Polskę, rozpoczynając drugą wojnę światową. Kolejne miesiące i lata zmieniły życie wszystkich w ciąg nieprzewidywalnych zdarzeń, niebezpiecznych dni i nocy. Zmusiły ludzi do radzenia sobie w sytuacjach czasem bytowo ekstremalnych, a w niektórych przypadkach, jak przed Anną Zalot, postawiły nowe zawodowe wyzwania. - Rząd podziemny zorganizował tajne nauczanie. Zaproszono mnie do pracy, na co oczywiście się zgodziłam. Pod przysięgą zachowania tajemnicy spotykałam się z jedną, bądź dwoma osobami, prowadząc zajęcia. Uczyliśmy się według programu przedwojennego, na podstawie również przedwojennych podręczników. Po opanowaniu określonej partii materiału słuchacze



zdawali egzaminy w Kolegium Jezuitskim w Starej Wsi. Po czteroletniej pracy nadeszła matura, zorganizowana w Tarnobrzegu. Ówczesny egzamin dojrzałości zaliczała także moja młodsza siostra. W tajemnicy, wraz z grupą młodzieży pojechaliśmy wozem drewnianym otulone kocami i wiązka-
mi słomy, w czasie mroźnej i śnieżnej zimy. Ja szybko wróciłam do domu, zaś siostra została zdawać egzaminy. Odbwały się według standardów przedwojennych z tą różnicą, że do języka polskiego, matematyki i łaciny dodano wiadomości z religii. Po dwóch tygodniach siostra wróciła z dyplomem ukończenia szkoły średniej, honorowanym przez uniwersytety i uczelnie wyższe w latach kolejnych - wyjaśniała Anna Zalot.

Po zakończeniu wojny potrzebni byli nauczyciele na ziemiach zachodnich i tam właśnie wyjechała Anna Zalot. Dokładnie do Głogówka (obecnie województwo opolskie), gdzie ponownie zetknęła się z młodzieżą kresową, a dokładnie przesiedloną z Podola. Następnie natomiasz skierowana została do Nowej Huty. - W zamyśle miała to być nowoczesna, socjalistyczna dzielnica Krakowa, w której życie miało się toczyć wedle nowych reguł, ustanowionych przez wprowadzony po wojnie komunistyczny ustroj. Zgodnie z jego założeniami nie było w Nowej Hucie miejsca na kościół, ponieważ komunizm, czy socjalizm był systemem antywyznaniowym, ateistycznym. Ludzie jednak nie zamierzali się podporządkowywać i dążyli do wybudowania świątyni. Władze zdecydowanie się sprzeciwiały, a ja obserwowałam cały ten spór, ostatecznie zakończony po myśli mieszkańców, ponieważ kościół zdołali ostatecznie wybudować. W Krakowie zwiedzaliśmy z młodzieżą najważniejsze polskie zabytki, z Wawelem na czele. Staralam się, żeby patriotyzm przenikał do młodego pokolenia - dodaje Pani Profesor.

W 1961 roku Anna Zalot ukończyła polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicz-

nej w Krakowie z bardzo dobrym wynikiem i powróciła w rodzinne strony, do Brzozowa. - Parę lat uczyłam w Technikum Budowlanym, a potem dyrektor Świącicki, który mnie już znał z lat wcześniejszych, zaprosił do pracy w Liceum Ogólnokształcącym. Z tej szkoły w wieku 60 lat przeszłam na emeryturę, dokładnie stało się to w 1974 roku. Pamiętam ten dzień z wszystkimi szczegółami, jak inspektor oświaty przyszedł do szkoły i wręczył mi list z podziękowaniem za wszystkie lata pracy. Mogłam co prawda jeszcze prowadzić zajęcia z młodzieżą i utrzymać pewną część

regenerowało, po prostu przy kwiatkach odpoczywałam. Zakwitają bzy, później pachnący jaśmin. Do tego stopnia pachnący, że ludzie z okolicznych bloków otwierali okna, żeby natapać jak najwięcej woni. Przed laty w okolicy rosły imponujące sady, krzewy, śpiewały słowiki, biegały wiewiórki. Krajobraz uległ zmianie, kiedy zaczęto budować bloki. Dawne klimaty bezpowrotnie przeminęły - opisywała Anna Zalot. Kilkudziesięcioletnia literacka fascynacja oraz nauczycielska kariera ukształtowały w świadomości Pani Profesor głęboko patriotyczne postawy. - Życzę mojej ojczyźnie,



etatu w szkole, jednak pojawiły się kłopoty ze wzrokiem i zdecydowałam się całkowicie zakończyć nauczanie języka polskiego - wracała wspomnieniami Anna Zalot. Dodać jeszcze należy, iż nauczycielska pasja nie była jedyną w życiu polonistki. Druga to praca w przydomowym ogrodzie, w którym piękne kolorowe, kwiatowe konfiguracje tworzyły niezwykle barwne kompozycje, podziwiane przez jej uczniów i mieszkańców Brzozowa. - *Lubiłam pracę w ogródku, to zajęcie dodawało mi sił,*

moim rodakom, zarówno tym najmłodszym, jak i w wieku sędziwym wielu szczęśliwych lat. Należymy do pięknego, dzielnego kraju, w którym miałam szczęście wychować się, później dla niego pracować i długo w nim żyć - podsumowała Profesor Anna Zalot.

Sebastian Czech

Ps. Wspomnienia Profesor Anny Zalot zarejestrowane zostały z okazji Jej 105 urodzin, w maju 2019 roku.

PODZIĘKOWANIE

„Śmierć jest tym samym co narodziny – misterium natury”

Marek Aureliusz

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom
za troskliwą i wspaniałą opiekę nad naszą ciocią **Anną Zalot**
oraz za wyjątkowe podejście do drugiego człowieka,
ofiarność, cierpliwość, okazane ciepło i serce.

Rodzina Anny Zalot



... Człowiek jest tyle wart – ile jest w stanie
pomóc drugiemu człowiekowi...

Składamy serdeczne podziękowanie
Pani Marcie Ptasznik
za opiekę
nad swoją dawną wychowawczynią
Rodzina Anny Zalot



Sztuka praktyczna i sentymentalna - str. 28



Niezmiennie pozostają uczucia - str. 30



Ukraino, walcz!

Pod takim tytułem odbył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie koncert wspierający walczących Ukraińców z rosyjskim najeźdźcą. Występ Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej zastąpił planowaną gałę „Człowiek Roku Strefy Wolnego Słowa Gazety Polskiej”, a w wydarzeniu uczestniczyli: Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Mariusz Bieńczyk - Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego OSP w Brzozowie, kpt. Jan Jastrzębski - Dziekan Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych.

- *Przed Europą, światem wielkie wyzwanie. Wydarzyło się coś, co jeszcze niedawno wydawało się niewyobrażalne. Wybuchu wojny na Starym Kontynencie niewielu przewidywało. Konfliktu zbrojnego brutalnego, wyniszczającego, zabijającego niewinnych obywateli Ukrainy, groźnego nie tylko w skali lokalnej, ale również globalnej. Ludzkość zdaje dzisiaj egzamin z solidarności z napadniętym, niezawisłym narodem, wrażliwości na krzywdę, olbrzymią tragedię, która spotyka codziennie tysiące osób, obywateli Ukrainy. W XXI wieku cofnęliśmy się o kilkadziesiąt lat, do najciemniejszych czasów z historii Europy i świata. Z wielką satysfakcją, wręcz wzruszeniem stwierdzić należy, że Polska, mieszkańcy Podkarpacia, jak i innych regionów, z tej próby wychodzą z najwyższą oceną. Pomoc na wielu kierunkach, płaszczyznach odczuwalna jest dla uchodźców ukraińskich, nasi zaatakowani sąsiedzi wiedzą już, przekonali się o tym naocznie, że mogą na nas liczyć. Polska gościnność, dobroć, gotowość do wspierania w potrzebie, nawet w najcięższych dla innych chwilach, to nie tylko słowa, ale i czyny - powiedział*

Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Cały świat przekonał się o tym dobitnie, zauważył to i docenił. Ukraińcy otrzymują od Polaków dach nad głową, odzież, żywność, produkty higieny osobistej, wszystko co potrzebne. Odruchem serca imponują osoby indywidualne, prywatne, przyjmując Ukraińców do swoich domostw. - *Tak dzieje się również w powiecie brzozowskim, za co wszystkim serdecznie dziękuję i chylę czoła przed Waszym oddaniem dla pokrzywdzonych, życzliwością dla przeżywających najtragiczniejsze chwile w swoim życiu. Jako Kluby Gazety Polskiej także chcieliśmy się przyczynić do podkreślenia, zaznaczenia jedności z Ukrainą. Stąd zorganizowanie 28 lutego br. koncertu, podczas którego orkiestrą dyrygował Jarosław Szemet, mający ukraińskie korzenie - powiedział Henryk Kozik, uczestnik Koncertu.*

Jarosław Szemet urodził się 26 stycznia 1996 roku w Charkowie, ukończył Akademię Muzyczną w Poznaniu, której obecnie jest pracownikiem. Pełni ponadto funkcję kierownika artystycznego Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej. - *W czasie koncertu dyrygent przywołał swoją rozmowę telefoniczną z ojcem, cały czas pozostającym w walczącym i ostrzeliwanym Charkowie. Muzyk powiedział, że ojciec wyszedł ze schronu, ostrzelanego później przez Rosjan. To najlepiej ilustruje, unaocznia grozę sytuacji na Ukrainie. Niepewność człowie-*

czego losu po prostu przeraża. Każdy musi być gotowy na najgorsze, nie wiadomo co w danej chwili zostanie zbombardowane, rodziny jeszcze niedawno normalnie żyjące nie wiedzą czy jeszcze kiedyś się zobaczą. Posłuchajmy się zatem jeszcze raz hasłem koncertu: Ukraino, walcz! A my pomagamy, wspieramy naszych sąsiadów, kontynuujemy to dzieło dobra - podkreślił Henryk Kozik. Rozdano również nagrody „Człowieka Roku Strefy Wolnego Słowa Gazety Polskiej”. Człowiekiem Roku „Gazety Polskiej” został minister Piotr Naimski, laureatem Nagrody im. Grzegorza I Wielkiego ks. prof. Dariusz Oko, nagrodę Klubów „Gazety Polskiej” przyznano prof. Przemysławowi Czarnkowi. Koncert w Filharmonii Narodowej poprzedził Marsz Pokoju Klubów „Gazety Polskiej”, który odbył się kilka dni wcześniej. Wzięło w nim udział tysiące Polaków, politycy, przedstawiciele świata kultury, dziennikarze. Demonstranci z placu Piłsudskiego poszli pod ambasadę Ukrainy, a następnie pod ambasadę Rosji.

Sebastian Czech



„Wszystkim człowiek może się podzielić, mamusia moja mówiła, że nawet jagódką można się podzielić” – słowa te pisarka Justyna Bednarek usłyszała jako mała dziewczynka od swojej niani, Cecylii Kot. Zapadły jej one głęboko w serce i towarzyszą jej do teraz.

3 marca br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Dydni odbyło się spotkanie z Justyną Bednarek, autorką bestsellerowych książek dla dzieci. Autorka została

która robi dobro – mówiła autorka – I Cesia była właśnie taką osobą, która robiła dobro, która pocieszyła, wszystkim się podzieliła, która zrobiła ładne kwiatki z papieru, uszyła coś, jak bolało to pomasaowała, jak człowiekowi było smutno to dała coś dobrego do jedzenia. Dlatego z Dydni łączy mnie coś niesamowicie ważnego, takiego na całe życie.

Z tego też powodu Cecylia była pierwowzorem Babcochy.

i walizką pełną czarodziejskich mazideł. Nie została jednak przywiana do Grajdółka ani na miotle ani na parasolu, jak to zwykle bywa, Babcocha przyleciała uczonej wielkiej, gradowej chmury, która niosła ją najpierw nad morzami, górami, lasami i miastami, żeby wreszcie zatrzymać się nad starym orzechem rosnącym obok opuszczonej grajdółkowej chaty. Babcocha oceniła z góry miejsce, doszła do wniosku, że jej się podoba, a potem

Spotkanie autorskie z Justyną Bednarek



serdecznie powitana w naszych stronach przez Wójta Gminy Dydnia Alicję Pocałun oraz Dyrektora GOKBPiW w Dydni Rafała Czopora. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie szkół z terenu Gminy Dydnia. Pani Justyna rozmawiała z nimi na różne ważne tematy, czytała fragmenty swoich książek, opowiadała inspirujące historie ze swojego życia. Na początek jednak opowiedziała dzieciom o kimś niezwykle w jej życiu ważnym.

Cecylia Kot pochodziła z Krzywego. Pracowała jako pomoc domowa u dziadków Pani Justyny w Warszawie i była ukochaną nianią małej wtedy Justynki oraz jej brata. Przez wiele spędzonych wspólnie lat opowiadała im najróżniejsze historie ze swoich rodzinnych stron, uczyła prawdziwej i szczerzej dobroci, czytała książki, recytowała wiersze. Po latach opowieści te stały się dla Pani Justyny inspiracją literacką. Autorka przyznaje, że to w dużej mierze Cecylia „wychodowała w niej pisarkę”. Pani Justyna zadedykowała Cecylii swoją książkę pt. „Babcocha”, opowiadającą o przygodach dobrej czarownicy, która pomaga ludziom rozumieć dobro i zmieniać świat na lepszy.

– Babcocha czarownicą jest tylko z nazwy, dlatego, że to jest taka osoba,



– Skąd się wzięła Babcocha tam gdzie się wzięła? Niby mówi się, że wiatr wieje tam gdzie chce, ale tak naprawdę to od wyżu do niżu. A że w wiosce Grajdółek, między Krzywem, Końskim i Dydną jest niż jak się patrzy, to któregoś dnia przywiał tam Babcochę. Babcocha była czarownicą, z wielkim nosem, małym oczkiem

pociągnęła krańce chmury jak lejce i powiedziała „Prz! Łądujemy” – rozpoczyna opowieść o Babcosze autorka.

Babcocha ma w Grajdółku do spełnienia misję. Chce poprawić humor Bernadecie, dziewczynce, która wychowuje się bez mamy. A więc opiekuje się dziewczynką, gotuje jej różne smakołyki, zabiera ją na wycieczki. Oprócz tego odmienia również serca tych mieszkańców Grajdółka, którzy źle postępują. Pomaga zrozumieć im ich własne błędy, naprawić je i być lepszymi w przyszłości.

Pani Justyna zwróciła się do zgromadzonych na sali dzieci z pytaniem, o co poprosiliby Babcochę, gdyby mogła spełnić ich jedno życzenie. „O pokój na świecie”, „żeby nie było wojny”, „żeby nie było bezdomnych ludzi”, „żeby dzieci z Ukrainy miały gdzie mieszkać”, „żeby ludzie byli dla siebie mili” – takie szlachetne i poruszające życzenia wyraziły dzieci.

Justyna Bednarek urodziła się w 1970 w Warszawie. Jest absolwentką romanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Przez wiele lat pracowała jako dziennikarka w pismach dla kobiet, natomiast wiersze i opowiadania pisała „do szuflady”. Swoją pierwszą książkę dla dzieci „Niesamowite przygody dziesięciu

skarpetek” napisała w wieku 45 lat. Jak przyznaje autorka, w napisaniu tej książki pomógł jej los.

– Pewnego dnia dostałam awizo. Wzięłam je i wyruszyłam na pocztę. Idę sobie idę i nagle patrzę, a na chodniku przede mną leży skarpetka. Ale nie była to taka sobie zwykła skarpetka, tylko to była dokładnie taka skarpetka, jaką poprzedniego dnia wsadziłam do prania. Wsadziłam do prania dwie skarpetki, a po praniu wyjęłam jedną. No i patrzę, leży skarpetka, która wyglądała identycznie jak skarpetka mojego synka Antosia, czarna z granatowym autkiem i napisem „wtorek”. Poprzedniego dnia taka skarpetka zginęła mi w praniu, a tutaj, patrzę, leży przede mną na chodniku. No więc co ja

mogłam sobie pomyśleć... Pomyślałam, że związała cwaniara. A druga myśl była taka, że to jest pomysł, na który czekam. Napisać książkę dla dzieci o skarpetkach, które przez dziurę pod pralką uciekają, idą w świat i każda ma swoją przygodę - opowiedziała autorka.

Od tamtej pory poświęciła się pisaniu i jak dotąd napisała już ponad 60 książek. Za swoją twórczość otrzymała wiele nominacji oraz nagród literackich m.in. Nagrodę Literacką Miasta Stołecznego Warszawy (wraz z autorem ilustracji Danielem de Latour), Nagrodę Koziółka Matołka – Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, pierwsze miejsce w konkursie Przecinek i Kropka organizowanym przez sieć salonów Empik, no-

minacje do tytułu Książki Roku Polskiej Sekcji IBBY czy Najpiękniejszej Książki Roku.

Podczas spotkania autorka wyróżniła bibliotekę w Dydni wyjątkowym prezentem. Przekazała nam egzemplarz swojej nowej książki pt. „Smopsy”, która w księgarniach ukaże się dopiero pod koniec marca. A więc jesteśmy pierwszą biblioteką w Polsce, która ma tę książkę w swoich zbiorach.

Po spotkaniu wszyscy chętni mogli podejść do Pani Justyny ze swoim egzemplarzem książki i otrzymać od niej dedykację z autografem.

tekst i fot. Aleksandra Florczak

Zmieniają świat z Ignacym Łukasiewiczem

W piątek 18 marca br. w jednej z auli Rektoratu Politechniki Rzeszowskiej odbyło się uroczyste podsumowanie I Wojewódzkiego Konkursu Literackiego dla uczniów szkół podstawowych „Zmieniam świat z Ignacym Łukasiewiczem” - 200. rocznica urodzin farmaceuty.

Zadaniem uczestników było napisanie opowiadania o wymyślonym wydarzeniu, które mogłoby się przydarzyć Łukasiewiczowi podczas pracy nad wynalazkami. W pracy należało uwzględnić odniesienia do prawdziwych faktów, postaci i wydarzeń z życia farmaceuty. W grupie wyróżnionych znalazły się dwie uczennice z naszej gminy – Emilia Piwowar z klasy 7 SP im. gen. Bronisława Prugara - Ketlinga w Trześniowie oraz Anna Rymar z klasy 6 SP w Jabłonicy Polskiej.

Uroczystość przygotowano z niezwykłym rozmachem. Scenografia, muzyka, pokazy chemiczne i przede wszystkim wystąpienia zaproszonych gości, m.in. rektora uczelni, przedstawicieli kuratorium oświaty, wizytatorów, doradców metodycznych czy też dyrektora Muzeum w Bóbrce zrobiły niesamowite wrażenie na uczestnikach konkursu i ich opiekunach.

Poziom organizacyjny imprezy niewiele odbiegał od gali oskarowej. Na uwagę zasługiwały szczególnie ciepłe słowa skierowane do uczniów, którzy napisali piękne prace literackie dotyczące postaci patrona tego roku – Ignacego Łukasiewicza. Ich niezwykły talent i pasję



twórczą połączoną ze znajomością biografii pioniera przemysłu naftowego sownie nagrodzono, a zadbał o to sponsorzy przedsięwzięcia.

Jestem bardzo dumna, że w grupie sześciorga najlepszych uczniów znalazły się moje dwie podopieczne. Dzięki ich sukcesowi ja również

mogłam poczuć się wyjątkowo na tej niezwykłej uroczystości. Dziękuję Emilii i Ani za piękny czas współpracy, która przyniosła tak wspaniały rezultat. Składałam podziękowania również Pani metodyk – Małgorzacie Baran, która była jedną z inicjatorek tego konkursu.

Warto się starać, bo radość zwycięstwa pozostaje z nami na długo i motywuje do podejmowania kolejnych wyzwań.

Małgorzata Knurek - nauczyciel j. polskiego w SP w Trześniowie i SP w Jabłonicy Polskiej



Sztuka praktyczna i sentymentalna



Rozmowa z Agnieszką Gaździk z Przysietnicy, przedstawicielką sztuki scrap

Sebastian Czech: Natychmiast tłumaczmy, że scrap znaczy skrawek papieru, kawałek papieru i to oznacza, że artysta tworzy na kawałku papieru, z kawałków papieru, na większym papierze, jak przedstawić sztukę scrap w praktyce?

Agnieszka Gaździk: Pracujemy zarówno na niewielkich skrawkach, jak i na większych formatach, wszystko zależy od potrzeby, rodzaju tworzenia, co mamy w zamyśle. Możemy na przykład wykorzystać malutkie, wycinane elementy kartek, a także papier o znaczących rozmiarach, powierzchni, służący do wykonania albumu. Występuje naprawdę szerokie pole manewru, ponieważ wycinamy malutkie listki, koronki, dekorujące między innymi kartki okolicznościowe, a innym razem używamy papier w formacie A2. Wszystko zależy od pomysłu, który chcemy zrealizować.

To sztuka współczesna, czy ma już swoją historię, tradycję nawiązującą do wieków wcześniejszych?

Tradycję ma długą, bo w zasadzie odnosząc się do czasów od kiedy zaczęto wykorzystywać papier do codziennych czynności, ale nie posiadała jeszcze wtedy współczesnej, obecnej nazwy. Ludzie lubili wykonywać różne rzeczy z papieru, ponieważ ozdoby ładnie wyglądały, cieszyły oko, w pewien sposób ubarwiały rzeczywistość.

A w Polsce kiedy scrap zaczął zdobywać popularność?

Okolo 15 lat temu pojawiły się elementy teje sztuki, dość szybko ewoluujące. Fajne, estetyczne kartki, czy wykonane z papieru przedmioty przyjęły się jako na przykład ciekawe, oryginalne prezenty.

Wykonywane od serca i z dużą precyzją, więc stanowiące większą wartość sentymentalną niż coś kupionego w sklepie.

Pani zetknęła się z tą sztuką w jakich okolicznościach, sama gdzieś zauważyła, czy przy jakiejś okazji zobaczyła papierowe dzieła?

W rodzinie narodził się siostrzeniec i pomyślałam, że muszę obdarować go jakimś upominkiem, który miałby pozostać z nim na dłuższy czas, przypominając w sposób szczególny datę narodzin. Postanowiłam zrobić album, taki od podstaw wykonany samodzielnie, pamiątkę ode mnie i całej mojej rodziny. Zaczęłam przeglądać internet, strony, gdzie pojawiają się liczne filmiki instruktażowe, czy też prowadzone przez fachowców warsztaty. Wnikalam w poszczególne techniki, zadania, i po prostu przepadłam. Tak mnie to wciągnęło, że nie tylko wykonałam prezent, ale i pozostałam przy scrapie na dłużej. Papierowa sztuka miała mnie urzekać. Wszystko dzięki siostrzeńcowi.

A z jakąkolwiek inną sztuką miała Pani wcześniej do czynienia?

Od wczesnego dzieciństwa wraz z babcią ustrajaliśmy kapliczkę papierowymi kwiatami. W tamtych czasach nie było materiałów tak ogólnodostępnych, jak obecnie, ale biały papier należał do towarów zdobycznych. Pamiętam, że z tych materiałów wycinaliśmy kwiaty, kształtując następnie w odpowiednie kompozycje. Środek kwiatu wypełnialiśmy koralikami i takie były początki mojej artystycznej działalności. Od tamtej pory coraz częściej zaznajamiałam się z kunsztem tworzenia papierowych ozdób oraz upominków. Zawsze lubiłam dzień matki, ojca, babci, dziadka, czy inne uroczystości rodzinne, na

które mogłam przygotować przykładowo okolicznościowe laurki. Natomiast przełomem, jak wcześniej zaznaczyłam, były narodziny siostrzeńca.

Scrap wymaga zaopatrzenia się w specjalistyczne materiały, papier, na którym się pracuje o określonych parametrach, których należy ściśle przestrzegać?

Jeśli chcemy stworzyć okolicznościową kartkę nie ulegającą wygięciom, nie niszczącą się po prostu, musimy zastosować papier w odpowiedniej gramaturze. Mniej więcej 250 miligramów zapewni potrzebną sztywność kartki. Doklejając kolejne warstwy arkusz nam się jeszcze bardziej usztywnia, dzięki czemu wszystko wygląda estetycznie, schludnie, słowem prawidłowo. Zatem papier odgrywa ważną, jak nie decydującą rolę w procesie kreowania dzieła. Zresztą firmy papiernicze rozpoczęły już produkcję papieru typowego, ściśle przeznaczonego do scrapbookingu, wyposażonego w różnego rodzaju grafiki, kolory.

Osobiście jakie kolory Pani preferuje?

Jaśniejsze, stonowane, pastelowe, co widać w większości moich prac. Nie stosuję kolorów mocnych, czy mrocznych. W tym przypadku papier też ma różne gramatury, ważne, że jest bezkwasowy, trzymający formę, jakość i kolory. To oznacza ni mniej ni więcej, że kartka po latach wygląda tak samo, jak w momencie wręczania z jakiejś okazji, czyli prezent, czy upominek ma wartość trwałą, co bardzo ważne w kontekście jego przeznaczenia. Mamy pamiątkę na całe życie, a nie na jakiś czas. Musimy przypilnować oczywiście, żeby nie działały na nią mocne promienie słoneczne, bo wtedy może nieco wyblaknąć.

Jeśli chodzi o narzędzia, również musimy się w odpowiednie zaopatrzyć?

Narzędzi artysta zawsze ma za mało, i takie zjawisko występuje w każdej dziedzinie sztuki. Pracujemy cały czas, zużywamy je, ciągle potrzebujemy nowych, kolejnych. W scrapie podstawowe rzeczy, to nożyczki, ołówek, dobra linijka, nożyk introligatorski. Posiadając powyższe przyrządy możemy rozpoczynać pracę. Potrzebne mogą się okazać również dziurkacze, wycinające różne formy, gilotyny różnego rodzaju, specjalistyczne maszynki, pozwalające wykrawać blaszkami rozmaite wzory i elementy. Przykładowo niewielkie listki, czy ramki. Pamiętajmy jednak o jednej zasadzie: do wszystkiego musimy podchodzić kreatywnie, próbować realizować zadania z tego, co posiadamy oraz tym, czym dysponujemy.

Po debiucie kolejne Pani dzieła powstawały w krótkich odstępach czasu, po-

mysłów nie brakowało, szybko przychodziły do głowy?

Wszystko zaczęło się toczyć na zasadzie kuli śniegowej. Im więcej tworzymy, tym bardziej, tym częściej angażujemy się w kolejne projekty. Sztuka bowiem nas wciąga, zajęcie przeistacza się w pasję, próbujemy się rozwijać, tworzyć dzieła o wyższym stopniu trudności, stawiamy przed sobą coraz ambitniejsze cele. Jak w każdej dziedzinie życia, kiedy nabywamy coraz więcej umiejętności, coraz sprawniej poruszamy się w danym obszarze, to po prostu chcemy więcej, dążymy do perfekcji. To już kwestia ambicji człowieka, systematycznego doskonalenia.

Z tego wynika, że nie ma Pani konkretnego, stałego wzoru, w którym się specjalizuje, tylko atutem w Pani działalności jest bez wątpienia wszechstronność.

To prawda, ale mimo wszystko mam swoje ulubione elementy scrapu. Bar-

kartek pocztowych, może ludzie zechcą powrócić do życzeń na artystycznych kartkach okolicznościowych, zamiast współczesnego komunikowania się smsami wysyłanymi z telefonów komórkowych?

Scraperki w swojej idei pragną powrotu tradycji pocztówkowej. Pamiętam, jak w dzieciństwie zawsze czekało się na kartkę od rodziny, od cioci, babci, wujka, co stanowiło namiastkę bezpośredniego spotkania. Przynajmniej ja tak zawsze odbierałam życzenia, czy wiadomości przekazane własnoręcznym pismem. Ktoś musiał usiąść, pomyśleć, napisać, po prostu w jakiś sposób łączyć się z nami emocjonalnie. Ma to jeszcze większe znaczenie w takich czasach, jak pandemicznych, uniemożliwiających między innymi odwiedziny. W takiej sytuacji kartka pocztowa potwierdza pamięć o danej osobie, czy osobach. Rozmowa telefoniczna z reguły trwa krótko, smsa szybko zapomnimy, a kartka

kapłaństwa. Wydarzenie to potwierdziło jednoznacznie, że upominki, prezenty o charakterze sentymentalnym mają dla nas wielkie znaczenie, przywołują najlepsze chwile naszego życia. To wartość nieoceniona, nie do kupienia. Scrapbooking to kolejny etap scrapu, pozwalający wejść na kolejny szczebel tego rodzaju sztuki. Zatem obydwie sprawności są ze sobą ściśle powiązane.

Skupiliśmy się na kartkach okolicznościowych, tymczasem widzimy prezentowane przez Panią inne, i co ważne niezwykle praktyczne dzieła Pani autorstwa, jak komodę z wysuwanymi szufladkami, torebkę, zegar wiszący na ścianie. Wszystkie po pierwsze są piękne, a po drugie do codziennego wykorzystania, choćby jako oryginalne ozdoby w pokojach.

Możliwości tworzenia są nieograniczone, wszystko zależy od pomysłu i zaangażowania w jego realizację. Możemy nawet ozdabiać drewniane skrzynki, w których przechowujemy różne rzeczy, zaś wspomniana komoda z szufladkami może posłużyć do trzymania biżuterii. Tym sposobem zyskamy gustowny, estetyczny meblek oraz schowek na drobne przedmioty. Do dziecięcego pokoju polecam zdjęcia naszych pociech w ozdobionych papierowymi mozaikami rameczkach. Rozwijajmy zatem wyobraźnię.

Ile trwa wykonanie danego dzieła?

Konkretnie na pytanie nie odpowiem, ponieważ wszystko zależy co robimy oraz jaką mamy węgę, jak bardzo jesteśmy skupieni, pochłonięci pracą. Czasami siadamy, wszystko nam wychodzi, intensywnie działamy i efekt finalny gotowy jest w ciągu godziny. Innym razem jest inaczej, a jeszcze kiedy indziej projekt nieśtety ląduje w koszu. To bolesne doświadczenie, ale należy się liczyć również z taką sytuacją.

Potrzebna jest chyba też cierpliwość, bo niektóre elementy są naprawdę niewielkie i ułożenie ich w odpowiednim miejscu do łatwych nie należy.

Cierpliwość to jedna z najważniejszych cech w scrapie, czy scrapbookingu. Z drugiej jednak strony sztuka w wielu przypadkach uspokaja, czego osobiście doznaję. Na co dzień ze mnie nerwus, a przy projekcie osoba wyciszona. Ponieważ mam rodzinę, męża, dwójkę dzieci, więc muszę umiejętnie gospodarować czasem. Scrapowi jednakże mogę poświęcać go naprawdę dużo, bo w procesie tworzenia, projektowania jestem wyjątkowo cierpliwa, niestrudzona, wytrwała, czego wszystkim zajmującym się scrapem lub chcącym rozpocząć tę przygodę, z całego serca życzę.

Rozmawiał Sebastian Czech



dzo lubię tworzyć kartki okolicznościowe zdobione kwiatami. To mnie uspokaja, pobudza wyobraźnię, ponieważ różnorodność kwiatów inspiruje. Z jednej strony pracuję w różnych kierunkach, wszechstronnie, lubując się jednocześnie w okolicznościowych kartkach.

To sztuka bardzo nadająca się na upominki, związana z miłymi, przyjemnymi wydarzeniami, ważnymi datami w życiu każdego z nas, sentymentalna? Staram się uczcić każdą rodzinną uroczystość wykonaniem stosownej kartki. Wysyłam też kartki na święta, zarówno na Boże Narodzenie, jak i Wielkanoc. W rodzinie natomiast, na urodziny, dzień babci, dziadka, matki, zawsze wymyślam „papierowy” upominek wręczany osobiście albo przez moje dzieci. Ręcznie wykonany prezent, czy też dodatek do innego, kupionego prezentu, bo taką rolę również scrap może odgrywać, ma mieć wymiar uczuciowy, podkreślać nasze bliskie relacje z obdarowywanymi.

Scrap nawiązuje do niegdysiejszych

wzbudza wspomnienia na długie lata. Nie zaprzestaliśmy więc komunikowania się w sposób, jak go nazwalismy pocztówkowy. Również sztuką upamiętniającą naszą przeszłość jest scrapbooking, ręczne tworzenie, czy dekorowanie albumów, ponieważ scrapbook po angielsku oznacza album. Scrapbooking można powiązać ze scrapem, czy to jednak oddzielna sztuka?

Miałam kiedyś przyjemność wykonać album dla księdza z okazji 50-lecia kapłaństwa. Akurat ksiądz był rodzinnie powiązany z moim ojcem, więc tato dotarł do zdjęć z prymicji, później z kolejnych etapów posługi i udało się zgromadzić całkiem sporą dokumentację fotograficzną. Pomyślałam o albumie z 50 zdjęciami, ażeby tę cyfrę, te lata w sposób znaczący wyeksponować. Ksiądz ani jego najbliższe otoczenie nie wiedziało o inicjatywie, żeby efekt stanowił jak największe zaskoczenie, okazał się wielką niespodzianką. Prezent bardzo wzruszył jubilata, pozwolił mu się cofnąć w czasie, przeżyć na nowo półwiecze



Niezmienne pozostają uczucia

Czas na ułamek sekundy staje w miejscu - subtelne światło, nastrojowa sceneria, pełne miłości spojrzenie matki otula maleństwo w jej ramionach, aura promieniuje ciepłem i radością - takie detale i emocje ujmuję w swym kadrze Sylwia Pliś, fotografka, prekursorka dziecięcych i rodzinnych sesji zdjęciowych na naszym terenie.

Anna Rzepka: Mówią, że fotografia to sposób na zachowanie tych jasnych, radosnych chwil życia.

Sylwia Pliś: Mądrze mówią. Fotografia faktycznie oddaje moment, który odszedł na zawsze, moment niemożliwy do odтворzenia.

Od kiedy zatem Pani zatrzymuje w kadrze ulotność chwili?

Fotografia interesowała mnie od zawsze. Jeszcze w szkole podstawowej wszystko dokumentowałam, szkolne wycieczki, imprezy, rodzinne przyjęcia. Miałam aparat fotograficzny na klisze, w dodatku pożyczony od kolegi (śmiej). Na zakup klisz i późniejsze ich wywołanie przeznacza-

łam wszystkie pieniądze. Nawet sprzedawałam złote koleczyki. Jednak na poważnie wszystko się zaczęło, gdy urodziłam córkę. Nie było dnia żebym nie uwieczniała jej na zdjęciach. Kiedy dostałam od męża w prezencie aparat z wymiennymi obiektywami Panasonic Lumix fotografowanie stało się poniekąd obsesją. Potem były kolejne, coraz bardziej profesjonalne aparaty.

Mimo tak twórczej pasji, planując swoją przyszłość wybrała Pani studia mocno techniczne - budownictwo na Politechnice Rzeszowskiej. Skąd taka decyzja?

Moje studia nie były przypadkiem, a ma-

tematykę uwielbiam po dziś dzień. Analityczny umysł w żaden sposób nie wyklucza twórczego spojrzenia przez obiektyw aparatu. Mało tego, kiedyś też rysowałam, więc artystyczne zamiłowania szły w parze z matematycznym umysłem. Niemniej pewna życiowa sytuacja spowodowała, że po studiach nie szukałam pracy w zawodzie, a później fotografia wzięła górę. Pewnie gdyby wtedy wszystko potoczyło się inaczej, dziś byłabym kierownikiem na budowie, bo taki był zamiar.

Kiedy więc pojawiło się przekonanie, że to właśnie z fotografią zwiąże Pani swą przyszłość zawodową?

Gdy pierwsze postronne osoby poprosiły mnie o sesję dla dzieci. Wcześniej fotografowałam tylko rodzinę. Taka prośba, a wraz z nią zaufanie tych osób, sprawiły, że uwierzyłam, iż mogę zawodowo robić to co kocham. Gdy zakładałam działalność, owszem towarzyszył mi strach, ale potem szybko zdałam sobie sprawę, że dam radę. Pomogła mi wtedy świadomość, że jest duże zapotrzebowanie na to co robię.

I nie było później chwil wątpienia, chociażby w dobie pandemii?

Ani razu. Jeśli chodzi o pandemię, nie odczułam jej skutków i braku klientów. Czasem reportaż ślubny przesunął się co do terminu, ale wszystko się odbyło.

Pierwszą „modelką” była córeczka?

Tak, to Amelka pomagała mi testować moje wizje i pomysły. Raz bardziej, a raz mniej chętnie. Bywało różnie, czasem pozowała z uśmiechem, a innym razem musiałam obiecywać to i owo. Teraz jednak oglądając te zdjęcia, cieszy się, że ma ich tak wiele. Ja natomiast na każdym z nich potrafię rozpoznać jej minę - kiedy uśmiech był naturalny, prawdziwy, a kiedy, że tak powiem przez łzy.

Pokuszę się o stwierdzenie, że w stu procentach naturalne są minki noworodków. W jakim okresie najlepiej wy-



konywać sesję dla nich?

Najlepiej do 14 dnia życia maluszka. Do tego czasu niemowlak dużo śpi, a jego ciało jest na tyle elastyczne, że łatwo go pozycjonować.

Te pozy bywają bardzo kreatywne. Nie miała Pani oporów przed pierwszym ułożeniem takiego maleństwa?

Do tej pory denerwuję się przed sesjami noworodkowymi. Owszem, nie jest to taki strach jak na początku, ale jednak jest. Wiem jak delikatne są te maleństwa. Zdaję sobie też sprawę, że dla swych rodziców są największym skarbem i niekiedy dużo ich kosztuje, aby zaufać zupełnie obcej osobie i oddać jej na chwilę swoje dziecko. Zawsze mówię co chcę zrobić i pytam rodziców, czy mogą w taki sposób ułożyć dziecko. Nie są to też pozycje wymyślone przeze mnie. Uczylałam się ich na kursach, a prowadzący takie warsztaty mają aprobatę położnych i szkolenia w tym kierunku. Niekiedy maluszek ewidentnie nie lubi danej pozycji i zaczyna marudzić, wtedy odpuszczamy i robimy coś innego. Wbrew pozorom to ci najmniej dyktują warunki.

**Ze starszymi dziećmi jest łatwiej?**

No nie wiem czy jest łatwiej. Dla mnie najtrudniej jest z 2, 3 latkami. One generalnie robią co chcą (śmiech). Bywają uparte i trzeba bardzo się postarać, aby zwrócić ich uwagę.

I wtedy na scenie pojawiają się ciekawe rekwizyty?

Rekwizyty je interesują, ale wszystko szybko im się nudzi. Zazwyczaj jest tak, że gdy sesja dobiega końca, to wtedy dzieciaczki nie chcą wychodzić.

Tych dodatków, akcesoriów musi być dużo i na każdą okazję?

Tak, w rekwizyty trzeba inwestować i co jakiś czas zaopatrzyć się w coś innego. Dla noworodków to na pewno łóżeczka, misy i oczywiście słodkie ubranka.

Kto dobiera tę stylizację – Pani czy rodzice dziecka?

Rodzice mają wpływ na dobór ubranek

czy kolorystyki jeżeli tylko chcą, ale zazwyczaj zdają się na mnie. Często jest tak, że sami mają wizję sesji lub jakieś ciekawe miejsce i pytają czy dojadę albo zorganizuję to, o co proszą. Wtedy staram się urzeczywistnić ich wizję.

Jak udaje się zachować te wystudiowane pozy?

Przy noworodkach nie jest to trudne. Gdy maluszek zapadnie już w wyczekiwany, twarde sen, można go pozycjonować bez większych problemów. Starsze dzieci, wiadomo, już pozuja, bo rozumieją, że są na sesji. Te kilkuletnie najfajniej wypadają podczas naturalnej zabawy. Owszem, wydają polecenie zrób tak czy inaczej, ale reszta tak naprawdę zależy od nich.

Bywa, że na ujęcie, które ma Pani „w głowie” trzeba długo czekać?

Często się zdarza, że coś sobie zaplanuję i chcę zrobić a tu... nic (śmiech). To dzieci dyktują warunki, bez względu na to, czy są to noworodki czy kilkuletnie maluchy. Zawsze wtedy w myślach sobie powtarzam „zrealizujesz to następnym razem, nic na siłę”.

Sesję poprzedzają jakieś przygotowania?

Tak, zawsze się przygotowuję, choć nie wszystko da się zaplanować, bo tak jak mówiłam, rodzice mają wpływ na dobór choćby kolorystyki czy rekwizytów. W przypadku sesji noworodkowych rodzice są informowani co powinni mieć ze sobą, jak przygotować maluszka.

A same zdjęcia długo trwają?

Z mojej strony nie ma ograniczenia czasowego co do trwania sesji, jedynie przy mini sesjach świątecznych. Wiadomo, że kilkuletnie dziecko szybko się nudzi i po godzinie często już jest niecierpliwe.

Jaka tematyka sesji przewija się najczęściej?

Największym zainteresowaniem cieszą się noworodkowe, świąteczne i rodzinne. Polacy coraz częściej chcą uwiecznić najważniejsze momenty swego życia?

Tak, kiedyś nie było to tak popularne. Teraz każdy chce mieć pamiątkę w postaci zdjęć, „zachować” radosne chwile



życia w postaci fotografii. Coraz częściej klienci wykupują też vouchery na prezent twierdząc, że to najfajniejszy prezent, bo zostaje na całe życie.

Mężczyźni nie podchodzą sceptycznie do udziału w sesji zdjęciowej?

No cóż, mężczyźni, a raczej tatusiowie zazwyczaj są niecierpliwi. Często słyszę do nich „mi to tylko jedno zdjęcie”. Gdy maluszek marudzi, mama robi wszystko, żeby te zdjęcia wyszły jak najpiękniej, natomiast tata ma na to odpowiedź: „widzisz, że nie chce, daj mu już spokój”. Ostatecznie jednak, jak to w rodzinie, udaje się zrealizować to wyzwanie. Gdy aparat milknie wszyscy są zadowoleni.

Patrzę na Pani zdjęcia i widzę w nich ogrom emocji. Ciepło i miłość w oczach matki spoglądającej na dziecko. Bez-troską radość na twarzy kilkuletniego brzdąca. Troskę i oddanie w sesjach rodzinnych. Udzielają się Pani te uczucia?

Poniekąd tak. Decydując się na sesję klienci pozwalają mi wejść w ich świat, być świadkiem tego, co ich łączy, uczestniczyć w pięknych, rodzinnych momentach. Więc tak, ich emocje się udzielają.

Zdarza się, że powracają na sesje wielokrotnie?

Oczywiście. Bywa, że dzieci rosną mi przed obiektywem. Począwszy od sesji ciążowej, przez noworodkową, po te rodzinne. Jestem świadkiem jak się zmieniają, jak te nieśmiałe nabierają odwagi, lub te psotne nieco pokornieją. Obserwuję miłość rodzicielską, braterskie przytyki, siostrzane wsparcie. Dzieci rosną, niezmienne pozostają tylko uczucia, które mam przyjemność uwieczniać.

Rozmawiała Anna Rzepka
fot. Sylwia Pliś

Kontynuuję pasję z dzieciństwa

Rozmowa z Aleksandrą Mielcarek-Prajsnar,
mieszkanką Malinówki, wokalistką zespołu Alltracks.

Sebastian Czech: Chciałem poruszyć z tobą temat kontynuacji kariery wokalistycznej w dorosłym już życiu, a rozpoczętej jeszcze w wieku dziecięcym. Ponieważ w obecnych czasach obserwujemy dużą aktywność artystyczną dzieci, które mają możliwość rozwijać swój talent w szkołach, gdzie się uczą na co dzień, muzycznych szkołach prywatnych, instytucjach typu domy kultury, programach telewizyjnych, których nie brakuje teraz na różnych antenach, w różnych stacjach. I właśnie na twoim przykładzie chciałem pokazać jak ta przygoda, zapoczątkowana w dzieciństwie wygląda w wieku dorosłym i odpowiedzieć młodym artystom, czy warto się angażować, czy warto z uporem, z determinacją rozwijać swoje zainteresowania, pasję, doskonalić, szlifować swój talent. Zaczniemy zatem od pytania, czy należysz do tych szczęśliwców, którzy mogą w dorosłym wieku spełniać swoje marzenia z dzieciństwa, czyli pracować w zawodzie będącym pasją od dzieciństwa?

Aleksandra Prajsnar: Zdecydowanie należę do szczęśliwców, którym udało się kontynuować swoją pasję z dzieciństwa i przełożyć ją w latach późniejszych na wykonywany zawód. Aktualnie pracuję w Prywatnej Szkole Muzycznej Yamaha w Jasle i Krośnie, prowadząc zajęcia umuzykalniające z dziećmi, rytmiczne dla maluszków, natomiast starsze dzieci i osoby dorosłe uczę śpiewać. Warto pracować w wieku dziecięcym, szkolnym, poświęcać temu maksymalnie dużo czasu, bo dzięki temu w przyszłości stwarzamy sobie szanse wykonywania profesji z pasją. A to z kolei wielka satysfakcja, radość czerpana z codziennych obowiązków. Zaświadczyć o tym wszyscy szczęściarze, któ-

rzy doświadczyli lub doświadczają takiej dorosłości. Bardzo się cieszę, że jestem częścią tej grupy i wszystkim tego życzę. Możesz zatem swoje doświadczenia z dzieciństwa wykorzystywać w kształceniu muzycznych adeptów?

Staram się łączyć wiedzę nabytą od moich nauczycieli, instruktorów, z którymi miałam przyjemność pracować, natomiast jednocześnie wprowadzam coś od siebie, swoje nowinki, ponieważ muzyka jest dziedziną wymagającą ciągłego uczenia się, bycia na bieżąco. Nie możemy bazować na wiedzy wyłącznie sprzed lat. To zdecydowanie nie wystarczy.

Twoje wykształcenie natomiast może nie należy do stricte muzycznych, ale wiąże się z kierunkami pokrewnymi. Jesteś absolwentką studiów podyplomowych z plastyki i muzyki na Uczelni Nauk Społecznych w Łodzi, studiujesz neurologopedię i surdologopedię, a wiemy, że logopedia ogólnie rzecz biorąc wymawianie i akcentowanie słów to jedna z podstaw śpiewania. Natomiast jesteś absolwentką Pedagogiki Medialnej na Uniwersytecie Rzeszowskim, a wiadomo, że artyści to z reguły ludzie medialni, więc ta wiedza przyda się na pewno. Mówiliśmy wcześniej o wsparciu praktycznym twojej pracy, a teoria również odgrywa u ciebie ważną rolę?

Zdecydowanie. Wiele wiadomości, informacji ze studiów natychmiast przekładam na stronę praktyczną w codziennej pracy. Połączenie teorii z praktyką to duże wyzwanie dla każdego pedagoga, dydaktyka. Myślę, że udaje mi się ta sztuka.

Próbowałaś zdawać na kierunki ściśle muzyczne, czy od razu postawiłaś na wyżej wymienione?

Zdawałam na jazz i muzykę rozrywkową na Uniwersytet Rzeszowski, lecz nie udało



mi się dostać. Tak widocznie miało być.

To też pokazuje jak potrzebna w życiu jest determinacja, nie odpuszczanie w razie jakiegoś niepowodzenia, bo nie zawsze wszystko układa się idealnie po myśli. Czasami plany trzeba skorygować, ale najważniejsze, żeby iść do przodu, nie poddawać się.

Jak nas nie wpuszczą drzwiami, to trzeba próbować oknem. Nie dostałam się na jazz, dlatego stwierdziłam, że należy spróbować na pedagogikę medialną, że ten kierunek właśnie pozwoli mi pozostać przy muzyce, spojrzeć na nią z innej, tej medialnej strony. Media mają dużo wspólnego z całą otoczką muzyczną, więc bardzo mnie to ciekawiło. Później udało mi się kontynuować naukę na studiach podyplomowych z muzyki i plastyki, co przynosi teraz rezultaty. Mogę robić to, o czym marzyłam.

Praca w kilku miejscach też nie jest sprawą łatwą, ale w takich przypadkach, kiedy należy pogodzić przygotowanie się do zajęć, próby zespołu, naukę na studiach pomaga właśnie pasja, inaczej się odczuwa zmęczenie i inne trudy, gdy robimy to co naprawdę lubimy?

Tylko i wyłącznie. Wtedy inaczej odczuwamy stres, łatwiej sobie z nim poradzić. Musimy bowiem pamiętać, że praca w kilku miejscach plus jeszcze studia przysparzają napięcie, wszystko musimy dopracowywać, czasami trzeba szybko się prze-



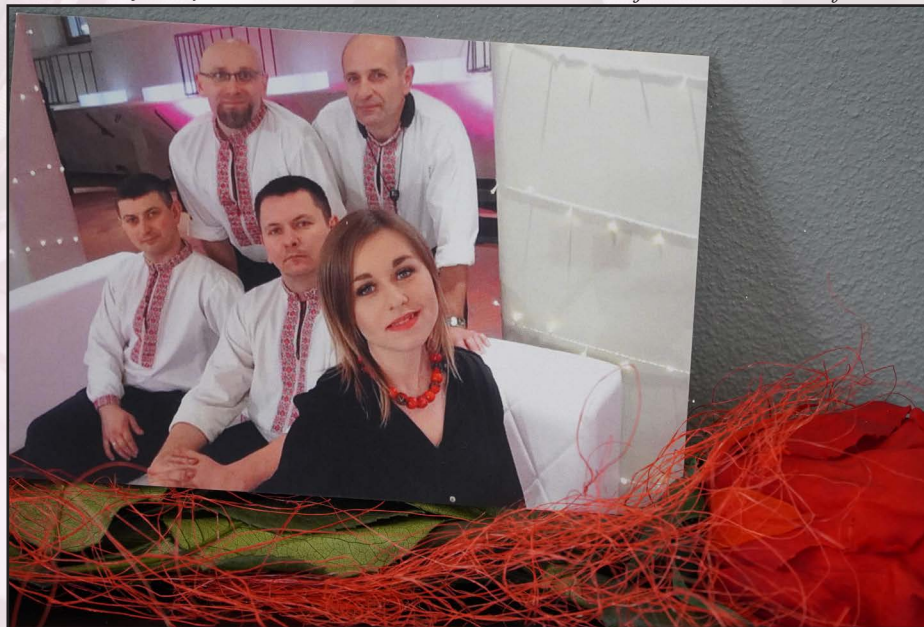
mieszczą, minuty decydują o wyrobieniu się w czasie. Nie możemy sobie pozwolić na spóźnienia, dlatego wszystko trzeba precyzyjnie planować, szanować każdą godzinę, a pracując z pasją wszelkich trudności nie traktujemy jako wyrzeczenia tylko konieczną drogę do spełniania marzeń.

Wracając teraz do zespołu Alltracks, w którym jesteś solistką, to charakteryzuje go muzyka góralska i biesiadna. Od początku to był twój klimat, czy przywykłaś i polubiłaś z czasem taką muzykę?

Zawsze zarzekałam się, że nie będę śpiewać w zespole okolicznościowym. Teoretycznie to nie wchodziło w grę, nigdy w życiu mówiłam. Tymczasem życie skorygowało plany, o czym mówiliśmy wcześniej. Spróbowałam i nie pożałowałam, wręcz to naprawdę polubiłam. Nigdy więc nie mówmy nigdy, a co do muzyki, to każdy jej rodzaj jest dobry do tego, żeby się móc rozwijać i każdy może sprawić przyjemność. Bądźmy elastyczni, otwarci na weryfikację rzeczywistości i swojego życia w ogóle.

Mówiąc o zespole musimy też poinformować, że w zespole muzykiem jest również Twój mąż, jaka jest jego rola w kapeli?

To świeży temat, ponieważ mój mąż dopiero do nas dołącza. Potrafi grać na saksofonie i gitarze, lecz u nas zaprezentuje się w roli saksofonisty.



Fakt, że razem współtworzyć zespół też ułatwia trochę godzenie tego czasu, o którym mówiliśmy wcześniej, bo wspólna praca, zainteresowania, cele nie kolidują w waszym codziennym życiu.

Wspólne zainteresowania to coś wspaniałego. Dzięki temu bardziej się rozumiemy, nie denerwujemy wzajemnie, kiedy wypadnie coś nieprzewidzianego, a związa-

nego z muzyką. W ogóle poznaliśmy się dzięki muzyce, na warsztatach jazzowych w Brzozowie. Tam po raz pierwszy się zobaczyliśmy, i jak się okazało, muzyka połączyła nas na zawsze. Nie mamy do siebie pretensji, kiedy poświęcamy muzyce dużo czasu, bo ona jest częścią naszego wspólnego życia.

Powiedzieliśmy, że współtworzyć zespół Alltracks, zatem wymienimy wszystkich członków zespołu.

Głową zespołu jest Marcin Sidor, który gra na instrumentach klawiszowych, również śpiewa i prowadzi imprezy. W zespole są jeszcze Dariusz Szeliga i brat Marcina, Dariusz Sidor.

Śpiewacie na ślubach, a inne zlecenia również posiadacie, bo dzisiaj modne są zespoły na przyjęciach, czy innych wydarzeniach, uroczystościach?

Jak najbardziej. Zapraszamy jesteśmy na rocznice, urodziny, święta, festyny, po prostu na różne imprezy okolicznościowe.

Nieprzypadkowo rozpoczęliśmy naszą rozmowę od stwierdzenia, że dzieci czy młodzież mają dzisiaj sposobność występować, uczestniczyć w różnego rodzaju konkursach, programach telewizyjnych, a Ty również miałaś sposobność zaistnieć na przykład na małym ekranie w muzycznym programie?

Brałam udział w programach telewizyjnych: The Voice of Poland, Must be the Music, natomiast nie udało mi się zaistnieć na wizji. W The Voice of Poland

Oczywiście i wszystkie sukcesy, jakie tutaj osiągnęłam pozostają dla mnie najważniejsze. Na lokalne podwórko zawsze powraca się wspomnieniami najbardziej radosnymi, sentymentalnymi.

Uczęszczałaś do instytucji typu domy kultury, czy szkół prywatnych muzycznych?

Wszystko zaczęło się od estrady dziecięcej pod okiem Pani Urszuli Woroniec. Później miałam przyjemność pracować z Panem Tadeuszem Podulką i to działa się w Brzozowskim Domu Kultury, a następnie ćwiczyłam już pod okiem Pani Lucyny Durał w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Tym osobom zawdzięczam najwięcej i dziękuję, że jestem właśnie w tym miejscu. Pod ich okiem rozwijałam skrzydła.

W rodzinie odkryto twoje predyspozycje muzyczne, czy w szkole przy jakiejś okazji, na jakiejś uroczystości?

W tym akurat największe zasługi i udział miała moja mama, trzymającą nad wszystkim pieczę. Poza tym pani w przedszkolu zauważyła moją smykałkę do muzyki i zgłosiła mnie na Mikołajkowe Debiuty. Później śpiewałam z mamą i tak ta moja przygoda muzyczna zaczęła się rozwijać.

W Twoje ślady poszła również młodsza siostra, Oliwia. Miałaś w tym jakiś udział, czy Oliwia szła własną, muzyczną drogą?

Bezpośredniego udziału nie miałam, natomiast zawsze obserwowała, że ćwiczę, śpiewam, biorę udział w konkursach. Być może ta cała atmosfera w jakiś sposób wpłynęła na decyzję siostry.

Powiedzieliśmy o mamie Beacie, młodszej siostrze Oliwii, to powiedzmy też o tacie Tomasz. Miał również styczność z muzyką i przekazał wam muzyczne geny?

Nie miał kontaktu z muzyką, jest naszym kibicem i osobą czuwającą nad całością z zimną krwią.

Wymienialiście doświadczenia, stanowiska, punkty widzenia na muzykę ogólnie, na wykonywany przez was rodzaj muzyki?

Poruszamy się w różnych gatunkach muzycznych, jednakże dyskutujemy o muzyce, jesteśmy też dla siebie konstruktywnymi krytykami. Próbuje sobie wzajemnie pomóc, doradzić.

Bardziej czujesz się pedagogiem, czy wykonawcą, solistką, a może to również ważne dla ciebie wyzwania?

Czuję się bardzo dobrze w roli pedagoga. W przeszłości marzyłam o tym, żeby przekazywać nabytą wiedzę i cieszyć się, że to się spełniło. Wokalistką też jestem, bo cały czas śpiewam, a jeszcze szczęśliwsza będę, kiedy uda się to wszystko pogodzić z logopedią.

Rozmawiał Sebastian Czech



Wystawa Malarstwa i Rzeźby

Sobotni wieczór 12 marca br. należał do utalentowanych twórców kultury z terenu gminy Jasienica Rosielna. Obecni w sali widowiskowej w Urzędzie Gminy mogli podziwiać 88 prac 21 autorów w ramach 29. Wystawy Malarstwa i Rzeźby zorganizowanej przez Centrum Kultury i Bibliotekę Publiczną w Jasienicy Rosielnej.

Spotkanie stało się również okazją do uhonorowania trzech osób zasłużonych

w dziedzinie kultury. Trzecią Nagrodę otrzymał malarz Zbigniew Zbiegień (Jasienica Rosielna), drugą – rzeźbiarka Marta Krupa (Orzechówka), a pierwszą – propagatorka folkloru lokalnego Maria Kuliga (Blizne).

Wyróżnienia dla laureatów i podziękowania dla uczestników wystawy wręczyli Wójt Gminy Urszula Brzuszek i Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Pająk.

*Informacja Urzędu Gminy
w Jasienicy Rosielnej*



Józef Cupak wyróżniony

Stowarzyszenie Folklorystyczne "Majdaniarze" w Nowej Sarzynie wyróżniło Józefa Cupaka z Wary za wiersz Szarość podczas XXVIII edycji Międzynarodowych Spotkań Poetów Wrzeczono 2022.

Wciąż wierzę

Kocham Cię Polsko za to, że jesteś
taka serdeczna z sercem na dłoni,
przykro mi wtedy, kiedy Cię dzielą
okrutni gracze na my – i oni.

Kocham Cię wtedy, gdy widzę w Tobie
mądrość, szacunek, miłość do brata,
przykro mi jeśli przyswajasz sobie
najgorsze wzorce płynące z świata.

Wciąż wierzę w Ciebie Ojczyzno moja,
wciąż wierzę w Ciebie dumny narodzię,
że na tej ziemi, gdy czas mój minie
dzieci i wnuki żyć będą w zgodzie.

Wara, 13 marca 2022 r.

Szarość

Wiszą na niebie ołowiane chmury.
Niebiosą płaczą rześistymi łzami
cisną się myśli, że świat jest ponury
lecz taka szarość potrzebna czasami.

Po to by zerwać co podłe, nadęte
i zdmuchnąć ogień fałszywych pochodni.
Wtedy zostanie co piękne i święte
a ludzie będą prawdziwi i godni.

Wtedy rozróżnią wolność od swawoli.
Nie będzie słychać słów cynicznych graczy.
Zabliźnią ranę, która krwawi, boli.
Nie będą stwarzać powodów rozpacz.

Gdy już odpłyną ołowiane chmury
szarość rozbłyśnie barwami jesieni
lecz czy rozjaśni się pejzaż ponury
złość i plugawość w publicznej przestrzeni.

Wara, 20 września 2021 r.



Czy tak się stanie

Ściany o czarnych oczodołach okien,
podartych firan trzepoczą rześami.
Ten kto przestrzegał to stał się prorokiem
tyran zabija ludzkimi rękami.

Wszystko w tym świecie kupisz za pieniądze
nie za fortunę – lecz za marne grosze
sprzedano miłość, rozhuśtano rządzą
jaki jest efekt – patrzcie bardzo proszę.

Jednak stać naród na odruchy serca,
czy stać nas będzie na opamiętanie,
aż się zadziwi i pierzchnie morderca
czy zmądrzejemy i czy tak się stanie.

Wara, 13 marca 2022 r.

Wścieklizna jest zakaźną wirusową chorobą ludzi oraz zwierząt stałocieplnych. Choroba ta cechuje się upośledzeniem świadomości, podnieceniem nerwowym, agresywnością oraz postępującymi porażeniami i kończy się zawsze zejściem śmiertelnym. Jest jedną z najstarszych i najgroźniejszych chorób wirusowych na świecie.

Do zarażenia chorobą u zwierząt jak i ludzi dochodzi głównie w wyniku pogryzienia przez chore zwierzę lub przedostania się śliny chorego zwierzęcia w miejsce skaleczenia/zadrapania skóry lub na błony śluzowe. Z miejsca zakażenia wirus „wędruje” wzdłuż nerwów obwodowych do ośrodkowego układu nerwowego, w którym rozpoczyna namnażanie. Okres wylęgania choroby,

dla oraz owiec. Objawy kliniczne wścieklizny u większości gatunków zwierząt są podobne, obserwuje się jedynie różnice indywidualne w jej przebiegu. Klinicznie rozróżnia się dwie postacie wścieklizny tj. postać szalową z objawami silnej agresji ze strony chorego zwierzęcia i postać cichą – porażenną. Postać szalowa występuje częściej u psów, kotów i koni, natomiast postać cicha częściej występuje u bydła i innych przeżuwaczy.

W klasycznej postaci szalowej możemy wyróżnić stadium prodromalne, podniecenia i porażenia. W stadium prodromalnym pojawiają się pierwsze objawy choroby i dotyczą głównie zmiany w zachowaniu się psa. Wzmozżona pobudliwość spokojnie zachowującego się dotychczas zwierzęcia, osowiałość lub

dechowego, porażenie kończyn tylnych, opadnięcie żuchwy i wypadnięcie języka. W końcowym okresie choroby dochodzi do całkowitego porażenia i śmierci zwierzęcia.

Wścieklizny u żadnego gatunku zwierząt nie leczy się.

Jedynym sposobem zapobiegania chorobie jest szczepienie obowiązkowe psów i dobrowolne kotów, które jest zalecane przez Inspekcję Weterynaryjną. Dodatkowo szczepieniu przeciwko wściekliznie poddawane są lisy wolno żyjące, dla których szczepionka wykładana jest w miejscach ich naturalnego bytowania.

Szczepienie przeciwko wściekliznie na terenie kraju jest obowiązkowe dla psów w wieku powyżej 3 miesięcy życia. Powyższe wynika z art. 56 ustawy

Wścieklizna groźna choroba zwierząt i ludzi

czyli czas od momentu zakażenia do pojawienia się jej pierwszych objawów, może wynosić od kilku dni do nawet 2 lat. Długość tego okresu zależy od dawki zakażającej i miejsca wprowadzenia wirusa do organizmu, przeciętnie jest to od kilku do 90 dni u małych zwierząt (pies, kot, owca, koza, świnia) oraz od kilku do 180 dni u dużych zwierząt (bydło, koniowate). Wirus wścieklizny jest odporny na działanie czynników fizycznych i chemicznych, a także na procesy rozkładu gnilnego. W gnijących i podlegających autolizie zwłokach zwierząt zachowuje on zakaźność przez kilka tygodni. W płynnej ślinie wirus może zachowywać właściwości zakaźne jeszcze po upływie doby, zaś w ślinie wysuszonej – po 14 godzinach. Wirus jest szczególnie wrażliwy na działanie formaliny, fenolu, ługu sodowego, alkoholu etylowego i roztworów mydła. W wyniku działania promieni słonecznych wirus traci zjadliwość po 2 godzinach.

Za rozprzestrzenianie wścieklizny w środowisku naturalnym odpowiedzialne są zwierzęta różnych gatunków, które mogą stanowić zarówno wektor, jak i rezerwuar wirusa. Wśród gatunków wrażliwych są również takie, u których przeważa postać „cichą” wścieklizny, przebiegająca z pominięciem stadium napadów agresji. Spośród zwierząt wolno żyjących są to głównie sarny i jelenie, a wśród zwierząt domowych – bydło i owce. W Europie największa ilość przypadków wścieklizny stwierdzana jest u lisów wolno żyjących, borsuków, nietoperzy, jenotów, wśród zwierząt domowych – u psów i kotów, a spośród zwierząt gospodarskich – u by-

nienaturalna wesołość i lizanie po rękach przez zwierzęta dotychczas płochliwe, powinny wzbudzać ostrożność w kontaktach z nimi. W stadium podniecenia zwierzę początkowo staje się pobudzone i niespokojne, a następnie obserwuje się jego wyraźną agresywność w stosunku do innych zwierząt i ludzi. Wykazują nadmierną pobudliwość ruchową oraz objawy spaczonego łaknienia, manifestujące się polykaniem kamieni oraz innych niejadalnych przedmiotów. Zwierzęta dzikie tracą naturalny lęk przed człowiekiem. Wraz z rozwojem choroby agresja zwierząt wzrasta, atakują wszystko co zwraca ich uwagę i ulegają napadom szału. Ponadto u tych zwierząt obserwuje się nadmierne ślinienie się, gwałtowne reakcje na bodźce słuchowe lub świetlne, utrudnienie polykania, przeczulicę skóry, bieganie bez celu oraz ochryple szczekanie. Kolejnym stadium choroby są porażenia, pojawiają się drgawki, napady padaczkopodobne, śpiączka, porażenie ośrodku od-



z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt który mówi, że:

"1. Psy powyżej 3. miesiąca życia na obszarze całego kraju oraz lisy wolno żyjące na obszarach określonych przez ministra właściwego do spraw rolnictwa podlegają obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie.

2. Posiadacze psów są obowiązani zaszczepić psy przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez psa 3. miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia.

3. Szczepień psów przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach działal-

ności zakładu leczniczego dla zwierząt.

4. Psy poddane szczepieniu podlegają wpisowi do rejestru prowadzonego przez lekarzy weterynarii, o których mowa w ust. 3. Po przeprowadzeniu szczepienia posiadaczowi psa wydaje się zaświadczenie lub dokonuje się wpisu w paszporcie, o którym mowa w art. 24e ust. 2.",

Należy pamiętać, że obowiązek szczepienia psów nałożony jest ustawowo. Wynikają z tego konkretne obowiązki właściciela psa jak i konsekwencje opisane w art. 85 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, który mówi, że:

"1a. Kto uchyla się od obowiązku ochronnego szczepienia psów przeciwko wściekliznie, a w przypadku wprowadzenia obowiązku ochronnego szczepienia kotów

przeciwko wściekliznie – od tego obowiązku – podlega karze grzywny.

2. W sprawach o czyny, o których mowa w ust. 1 i 1a, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia."

W przypadku pokąsania człowieka lub innego rodzaju kontaktu np. ze śliną zwierzęcia, szczególnie bezpańskiego lub dzikiego, bezwzględnie konieczne jest ustalenie czy zwierzę było chore. W każdym przypadku Powiatowy Lekarz Weterynarii decyduje o ewentualnej konieczności przeprowadzenia obserwacji zwierzęcia, np. gdy nie można udokumentować faktu jego zaszczepienia. Obserwacja prowadzona jest przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej lub wyznaczonych Urzędowych Lekarzy Weterynarii we wskazanej lecznicy dla zwierząt. Wła-

ściciel zwierzęcia nie ponosi kosztów za przeprowadzenie obserwacji. Obserwacja taka (np. w przypadku psa) trwa przeciętnie 15 dni od momentu ekspozycji, czyli potencjalnego kontaktu człowieka z wirusem zawartym w ślinie zwierzęcia. Jeśli po zakończeniu obserwacji zwierzę nie wykazuje żadnych niepokojących objawów, nie wykazuje odchylenia od normy klinicznej, to wynik takiej obserwacji jest ujemny. Oznacza to, że w momencie pokąsania, w ślinie zwierzęcia wirus wścieklizny był nieobecny.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Brzozowie przypomina o obowiązku szczepienia przeciwko wściekliznie wszystkich posiadanych psów.

insp. wet. Grzegorz Błaż - Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Brzozowie

Solidarni z Ukrainą – „Brzozów Ukrainie”



Solidaryzując się z naszym sąsiadem, narodem ukraińskim, który stał się ofiarą brutalnej agresji Rosji Muzeum Regionalne im. Adama Fastnachta w Brzozowie, Brzozowski Dom Kultury oraz Fundacja Promocji i Rozwoju Bieszczad zorganizowało koncert zatytułowany „Brzozów Ukrainie”. Dzięki uprzejmości Romana Mazura wydarzenie odbyło się w niedzielny wieczór 13 marca br. w Ośrodku Turystycznym „Czardworek” w Przysietnicy. Łzy i wzruszenie towarzyszyły licznie zgromadzonej widowni.

Inauguracją koncertu było odśpiewanie hymnu Ukrainy przez Oleksandrę Zolotukhinę i Irenę Stepanenko. Następnie zaśpiewano hymn Polski, po czym dyrektor Mu-

zeum Regionalnego w Brzozowie serdecznie przywitała zaproszonych gości, a wśród nich uchodźców z Ukrainy, którzy znaleźli spokój, schronienie i pomoc w „Czardworku”, a także Radną Rady Powiatu w Brzozowie Magdalenę Koronę oraz Radną Rady Miejskiej w Brzozowie Anetę Małyk.



W czasie koncertu wystąpiły Oleksandra Zolotukhina z córkami Karoliną i Kamilą, Irena Stepanenko z synami Atanasem i Luką. Zaśpiewali piosenkę „Za Ukrainę” i utwór pochodzący z filmu „Włóczęgi” pod tytułem „Tylko we Lwowie”, gdzie główne role zagrali Szczepko i Tońko. Muzykę skomponował Henryk Wars, a tekst napisał Emanuel Schlechter. Do tego utworu na

gitarze akompaniował Roman Władyka. Ponadto grupa ta wykonała utwór Leonarda Cohena „Hallelujah”.

Następnie zatańczył Nikita oraz duet Ania i Palina z Zaporozia. Na scenie wiersz Tarasa Szewczenki wyrecytował również Jegor z Charkowa. Jedną z najbardziej popularnych piosenek ukraińskich



- „Czerwona ruta”, napisaną przez Wołodymyra Iwasiuka w 1968 r. solo zaśpiewała Sofija z Charkowa. Ostatnim występem był taniec "Flash mob" w wykonaniu młodzieży z Ukrainy.

Tekst i fot. Barbara Gładysz



Sięgnij po pomocną dłoń

Często słyszymy, że osoby, które potrzebują wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych nie wiedzą do kogo mają się zwrócić o pomoc. Warto wtedy znać instytucje, które podają pomocną dłoń. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej przedstawiamy listę jednostek nieodpłatnego poradnictwa, dostępnego dla mieszkańców naszego powiatu.

Lista zawiera dane jednostek, uporządkowane według ich tematyki,

w tym m.in.: poradnictwa rodzinnego, psychologicznego, pedagogicznego, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, dla bezrobotnych, z zakresu praw konsumentów, praw pacjenta, prawa pracy, prawa podatkowego, prawa ubezpieczeń społecznych, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego i inne.

Zawarte są też informacje dotyczące nieodpłatnej pomocy prawnej ze wskazaniem punktów i dyżurów.



NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA W POWIECIE BRZOSOWSKIM

BRZOSZÓW

Starostwo Powiatowe, ul. 3 Maja 51, II piętro, pokój nr 26

8.00 – 12.00 – poniedziałek, czwartek, piątek

13.00 – 17.00 – wtorek, środa

JASZENICA ROSIELNA

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

8.00 – 12.00 – od poniedziałku do czwartku

12.00 – 16.00 – piątek

NOZDRZEC – NPO

Urząd Gminy w Nozdrzcu

8.00 – 12.00 – od wtorku do piątku

12.00 – 16.00 – poniedziałek

Rejestracja:

pod numerem tel. **605 662 030**

lub **on-line** na stronie internetowej **np.ms.gov.pl** lub **starostwo@powiatbrzozow.pl**

LISTA JEDNOSTEK NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA

Nazwa jednostki	Zakres poradnictwa	Adres	Dni i godziny otwarcia	Kryteria dostępu do usługi	Telefon	e-mail
NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA						
Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Starostwie Powiatowym w Brzozowie	1) poinformowanie o obowiązującym stanie prawnym, o uprawnieniach lub obowiązkach strony, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądowo-administracyjnym 2) wskazanie sposobu rozwiązania problemu prawnego 3) sporządzenie projektu pisma w sprawach o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowoadministracyjnym 3a) nieodpłatna mediacja 4) sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową	Starostwo Powiatowe w Brzozowie 36-200 Brzozów ul. 3 Maja 51	pon., czw. i pt. 8.00 - 12.00 wt. i śr. 13.00 - 17.00	przysługuje każdej osobie, która złoży oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej	13 43 42 645 rejestracja: 605 662 030 lub na stronie: np.ms.gov.pl	starostwo@powiatbrzozow.pl
Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Nozdrzcu		Urząd Gminy w Nozdrzcu 36-245 Nozdrzec	pon. 12.00 - 16.00 wt. – pt. 8.00 – 12.00		13 43 980 20 13 43 980 03 rejestracja: 605 662 030 730 312 959 lub na stronie: np.ms.gov.pl	ugn@nozdrzec.pl
Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Jasienicy Rosielnej		GOPS 35-220 Jasienica Rosielna	pon. czw. 8.00 - 12.00 pt. 12.00 – 16.00		13 30 611 46 rejestracja: 605 662 030 730 312 959 lub na stronie: np.ms.gov.pl	urząd@jasienicarosielna.pl

RODZINNE, PSYCHOLOGICZNE I PEDAGOGICZNE						
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	poradnictwo psychologiczne i socjalne	36-200 Brzozów ul. 3 Maja 51	od poniedziałku do piątku 7.30 – 15.30	osoby i rodziny, bez względu na posiadany dochód, będące w stanie kryzysu	134342045	pcpr@powiatbrzozow.pl
Punkt Interwencji Kryzysowej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie	poradnictwo psychologiczne i socjalne, udzielanie schronienia osobom znajdującym się w sytuacjach kryzysowych, spowodowanych przemocą w rodzinie	36-200 Brzozów ul. Witosa 13	poniedziałek – psycholog 15.00 – 17.00 środa – pracownik socjalny 15.00 – 17.00	osoby i rodziny, bez względu na posiadany dochód, będące w stanie kryzysu	134341433	pcpr@powiatbrzozow.pl
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna	poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne logopedyczne, zawodoznawstwo	36-200 Brzozów ul. Sienkiewicza 2	od poniedziałku do czwartku 7.00 - 17.00 piątek 7.00 – 15.00	dzieci w wieku od 0 do ukończenia nauki	134341053	poradniapp.brzozow@gmail.com
Centrum wsparcia dla osób w w stanie kryzysu psychicznego (zlecenie NFZ)	kryzysy psychiczne, stany depresyjne, myśli samobójcze	Fundacja ITAKA skr. pocztowa 127 00-958 Warszawa 66	24 godz. przez 7 dni w tygodniu	dla osób będących w kryzysie psychicznym	800 70 2222 bezpłatna infolinia	porady@liniawsparcia.pl

POMOC SPOŁECZNA

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzozowie	zagadnienia dotyczące pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych, świadczeń alimentacyjnych, placówek wsparcia dziennego, programów pomocowych, poradnictwo socjalne, dodatki mieszkaniowe i energetyczne	36-200 Brzozów ul. Mickiewicza 33	pon. - pt. 7.30 – 15.30	osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialno-bytowej	134241054	mops@mops-brzozow.pl
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej		36-220 Jasienica Rosielna 240	pon.- śr. 7.15 - 15.15 czw. 7.15 - 16.15 pt. 7.15-14.15		134306005	gops@gops.jasienicarosielna.pl
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Domaradzu		36-230 Domaradz 345	pon. - pt. 7.45 – 15.45		134347051	gopsdomaradz@interia.pl
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dydni		36-204 Dydnia 224	pon., wt., śr, i pt. 7.30 – 15.15 czw. 7.30 – 16.30		134308127 134308142	gopsdydnia@interia.pl
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nozdrzcu		36-245 Nozdrzec 236	pon. – pt. 7.30 – 15.30		134398164	gopsnozdrzec@gmail.com
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Haczowie		36-213 Haczów 573	pon. – pt. 7.30 – 15.30		134391002	gops@haczow.pl

ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH I INNYCH UZALEŻNIEŃ

Poradnia Terapii Uzależnienia i Współuzależnienia od Alkoholu w Brzozowie	diagnozowanie, leczenie i psychoterapia osób uzależnionych i współuzależnionych od alkoholu	36-200 Brzozów ul.Ks.Bielawskiego 18	pon., wt. 7.00 – 20.00 śr., czw., pt. 7.00 – 14.35	osoby uzależnione i współuzależnione od alkoholu od 18 roku życia	134309532 134309522	brak
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Brzozowie	poradnictwo psychologiczne udzielane przez terapeutę uzależnień	36-200 Brzozów ul. Mickiewicza 33	czwartki 7.30 - 15.30	osoby potrzebujące wsparcia w zakresie uzależnienia od alkoholu	134341054	mops@mops-brzozow.pl
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Jasienicy Rosielnej	poradnictwo psychologiczne, pomoc terapeutyczna i rehabilitacyjna dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków	36-220 Jasienica Rosielna 240	pon.- śr. 7.15 - 15.15 czw. 7.15 - 16.15 pt. 7.15 - 14.15	pomoc terapeutyczna i rehabilitacyjna dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków	134306005 134306033	gops@gops.jasienicarosielna.pl
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Domaradzu	poradnictwo psychologiczne	36-230 Domaradz 345	pon. - pt. 7.45 – 15.45	osoby uzależnione od alkoholu	134347051	gopsdomaradz@interia.pl
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dydni	pomoc terapeutyczna i rehabilitacyjna	36-204 Dydnia 224	pon., wt., śr, i pt. 7.30 – 15.15 czw. 7.30 – 16.30	osoby uzależnione od alkoholu	134308127 134308142	gopsdydnia@interia.pl

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Nozdrzu	pomoc terapeutyczna i rehabilitacyjna dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków	36-245 Nozdrzec 236	pon. – pt. 7.30 – 15.30	osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków	134398164	gopsnozdrzec@gmail.com
Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Uzależnień i Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Haczowie	wsparcie, konsultacje i pomoc psychologiczna dla osób uzależnionych od alkoholu, narkotyków, dopalaczy	36-213 Haczów 573	środa 15.30 – 18.30	osoby uzależnione od alkoholu, narkotyków, dopalaczy	134391002	gops@haczow.pl

PRZECIWDZIAŁANIE PRZEMOCY DOMOWEJ

Punkt Interwencji Kryzysowej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie	poradnictwo psychologiczne i socjalne, udzielanie schronienia osobom znajdującym się w sytuacjach kryzysowych, spowodowanych przemocą w rodzinie	36-200 Brzozów ul. Witosa 13	poniedziałek – psycholog 15.00 – 17.00 środa – pracownik socjalny 15.00 – 17.00	osoby i rodziny bez względu na posiadany dochód będące w stanie kryzysu	134341433	pcpr@powiatbrzozow.pl
Zespół Interdyscyplinarny w Jasienicy Rosielnej	pomoc psychologiczna, prawna, a w szczególności ochrona przed przemocą w rodzinie	36-220 Jasienica Rosielna 240	pon.- śr. 7.15 - 15.15 czw. 7.15 - 16.15 pt. 7.15 - 14.15	dla osób doświadczających przemocy w rodzinie	134306005	gops@gops.jasienicarosielna.pl
Gminny Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Domaradzu	praca socjalna z rodziną, wsparcie finansowe, zapewnienie schronienia osobom bezdomnym lub potrzebującym wsparcia	36-230 Domaradz 345	pon. - pt. 7.45 – 15.45	dla osób doświadczających przemocy w rodzinie	134347041	gopsdomaradz@interia.pl
Gminny Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Dydni	prowadzenie pracy socjalnej, kierowanie do specjalistycznych placówek niosących pomoc ofiarom przemocy	36-204 Dydnia 224	pon., wt., śr, i pt. 7.30 – 15.15 czw. 7.30 – 16.30	dla osób doświadczających przemocy w rodzinie	134308127 134308142	gopsdydnia@interia.pl
Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Uzależnień i Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Haczowie	rozpoznawanie zjawiska przemocy w rodzinie, udzielanie wsparcia i informacji o możliwościach uzyskania pomocy i powstrzymania przemocy, pomoc psychologiczna dla osób uzależnionych, poradnictwo w kryzysie, konsultacje w sytuacjach doświadczania problemów wychowawczych	36-213 Haczów 573	środa 15.30 – 18.30	osoby i rodziny uwikłane w przemoc, osoby z uzależnieniami oraz z problemami wychowawczymi	134391002	gops@haczow.pl
Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska linia”	wsparcie, pomoc psychologiczna, informacja o najbliższym miejscu pomocy w problemach przemocy domowej	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Al. Jerozolimskie 155 02-326 Warszawa	pon. – sob. 8.00 – 22.00 nd. i święta 8.00 – 16.00	dla osób doświadczających przemocy domowej	800 120 002 bezpłatna infolinia	biuro@niebieskalinia.info

DLA OSÓB BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie	wsparcie osób bezrobotnych i poszukujących pracy oraz pracodawców w pozyskiwaniu pracowników	36-200 Brzozów ul. Rynek 9	pon. – pt. 7.30 – 14.30	osoby bezrobotne i poszukujące pracy, pracodawcy, przedsiębiorcy, osoby zagrożone bezrobociem	134342137	sekretariat@pup-brzozow.pl
Infolinia Urzędów Pracy Zielona Infolinia	pod tym numerem udzielane są informacje o usługach urzędów pracy	15-472 Białystok ul. Ciepła 20 Urząd Pracy	pon. – pt. 8.00 – 18.00	mogą korzystać: - zarejestrowani - poszukujący pracy - pracodawcy	19 524 (z Polski) +48 22 19524 (z zagranicy)	biuro@zielonalinia.gov.pl

PRAWO KONSUMENCKIE

Powiatowy Rzecznik Konsumentów	ochrona praw konsumenckich	Starostwo Powiatowe w Brzozowie ul. A. Krajowej 1 36-200 Brzozów	wt., śr. 7.30 - 14.30 pt. 7.30 – 11.00	z porad mogą korzystać konsumenci, tj. osoby fizyczne, które dokonują czynności prawnej z przedsiębiorcą dla celów niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej lub zawodowej	134342645	prk@powiatbrzozow.pl
--------------------------------	----------------------------	--	---	---	-----------	----------------------

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	ochrona praw konsumenckich	UOKiK Pl. Powstańców Warszawy 1 00-950 Warszawa	pon. – pt. 8.00 – 18.00	prawo konsumenckie	801 440 220 22 290 89 16	porady@dlakonsumentow.pl
PRAWA PACJENTA						
Rzecznik Praw Pacjenta	ochrona praw pacjenta	Biuro RPP ul. Młynarska 46 01-171 Warszawa	pon. – pt. 8.00 – 20.00	osoby, które mają poczucie łamania praw pacjenta	800 190 590 22 5328243	kancelaria@rpp.gov.pl
Narodowy Fundusz Zdrowia - Centrala	uprawnienia ubezpieczenia zdrowotnego: - prawa pacjenta - leczenie w kraju i poza granicami - kolejki do świadczeń	Narodowy Fundusz Zdrowia ul. Grójecka 186 02-390 Warszawa	pon. – pt. 8.00 – 16.00	każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym	800 392 976 22 572 60 42	infolinia@nfz.gov.pl
Rzecznik Praw Osób Niepełnosprawnych	ochrona praw osób niepełnosprawnych	Siedziba ul. Żurawia 4A 00-513 Warszawa Telefon 22 461 60 00 RESPONDENCJA Nowogrodzka 1/3/5 00-513 Warszawa	pon. – pt. 8.00 – 17.00	z porad mogą korzystać osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz organizacje działające na rzecz osób niepełnospraw- nych	801 121 212	sekretariat.bon@mrpips. gov.pl
Rzecznik Praw Dziecka dziecięcy telefon zaufania	ochrona praw dziecka	Biuro RPD Przemysłowa 30/32 00-450 Warszawa Tel. 22 583 66 00 Fax 22 583 66 96 pon. – pt. 8.15 – 16.15	pon. – pt. 8.15 – 20.00	sprawy przemocy, relacji równieśniczych, szkolnych i rodzinnych, może dzwonić każdy, kto doświadcza problemu lub jest świadkiem	800 121 212 bezpłatna infolinia	rpd@brpd.gov.pl
PRAWO PRACY						
Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy (PIP)	porady z zakresu prawa pracy	Główny Inspektorat Pracy ul. Barska 28/30 02-315 Warszawa Tel. 22 391 82 15 Fax 22 391 82 14			801 002 006 459 599 000	kancelaria@gip.pip.gov.pl
PRAWO PODATKOWE						
Krajowa Informacja Skarbowa	informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc	ul.Teodora Sixta 17 43-300 Bielsko-Biała	pon. – pt. 7.00 – 18.00	z porad może korzystać każdy podatnik	01 055 055 22 330 03 30	https:// poradnikprzedsiebiorcy. pl/-kip-czyli-krajowa- informacja-podatkowa
PRAWO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH						
Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych	- pomoc techniczna - składki - renty - emerytury	klienci mogą korzystać z pomocy pracowników w Centrum Obsługi Telefonicznej lub podczas wizyty osobistej w placówce jak wyżej Nr centrali: 22 667 10 00	pon. – pt. 7.00 – 18.00	adresaci porad: - ubezpieczeni - płatnicy - lekarze	22 560 16 00	cot@zus.pl
DLA OSÓB BĘDĄCYCH W SPORZE Z PODMIOTAMI RYNKU FINANSOWEGO						
Rzecznik Finansowy (Ubezpieczonych)	prawa ubezpieczonych	Biuro Rzecznika Finansowego Al. Jerozolimskie 87 02-001 Warszawa	pon. – pt. 8.00 – 18.00	Ubezpieczenia gospodarcze	22 333 73 28	porady@rf.gov.pl biuro@rf.gov.pl
			pon. – pt. 11.00 – 15.00	Ubezpieczenia społeczne, OFE ZUS	22 333 73 26 22 333 73 27	
			pon. – pt. 8.00 – 16.00	Ubezpieczenia bankowe i rynku kapitałowego	22 333 73 25	
INNE						
Rzecznik Praw Obywatelskich	ochrona praw obywatelskich	Biuro RPO Al. Solidarności 77 00-090 Warszawa	pon. 10.00 – 18.00 wt. – pt. 8.00 – 16.00	może zgłosić się każdy, kto uważa, że jego prawa są naruszone	800 676 676 połączenia bezpłatne	biurorzecznika@brpo.gov.pl

Osoby z dysfunkcjami narządów mowy i słuchu mogą dokonywać zgłoszeń na e-mail: starostwo@powiatbrzow.pl

Osobom, które ze względu na niepełnosprawność ruchową nie są w stanie przybyć do punktu lub osobom doświadczającym trudności w komunikowaniu, może być udzielana nieodpłatna pomoc prawna także poza punktem albo za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość (np. przez telefon lub przez Internet). Porada prawna będzie udzielana w warunkach i na zasadach adekwatnych do niepełnosprawności danej osoby. Bliższe informacje pod numerem telefonu podanym przy poszczególnych Punktach.

I Mistrzostwa Powiatu Brzozowskiego w szachach juniorów



26 młodych szachistów wzięło udział w I Mistrzostwach Powiatu Brzozowskiego Juniorów o Puchar Starosty Brzozowskiego, które 19 marca odbyły się w Szkole Podstawowej Nr 1 w Brzozowie. Zawodników na starcie podzielono na dwie kategorie: I kat. – roczniki 2004-2011 i II kat. – rocznik 2012 i młodszy.

W grupie starszej bezkonkurencyjnym okazał się reprezentujący LKSz GCKiP Czarna Paweł Sowiński z Humnisk. Utytułowany zawodnik, który aktualnie posiada tytuł kandydata na mistrza krajowego nie pozostawił rywalom żadnych złudzeń i w 7 rundach uzyskał 6,5 pkt. wygrywając rywalizację w swej kategorii

wiekowej. Drugie miejsce zajął Jakub Tomkiewicz (5,5 pkt.), a trzecie jego brat Szymon (5,0 pkt.) – obydwaj z UKS SP Nr 1 Brzozów. Wśród dziewcząt najlepszą okazała się Aurelia Adamczyk z SP w Haczowie.

W kategorii dzieci z rocznika 2012 i młodszych zwyciężył Szymon Opaliński, który zawody zakończył z kompletem 7 pkt. Tuż za nim z 5 pkt. na koncie uplasowali się Szymon Florek i najlepsza wśród dziewcząt Karolina Dziadosz. Cała trójka wymienionych to zawodnicy na co dzień reprezentujący UKS SP Nr 1 Brzozów, w których zajęcia prowadzi Michał Sycz.

Tuż po zakończonych zawodach uczestnicy otrzymali dyplomy, medale oraz nagrody w postaci książek i drobnych gadżetów ufundowanych przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Oprócz tego najlepsi otrzymali puchary, które w imieniu organizatorów wręczyli Paweł Jurkiewicz i Michał Sycz – przedstawiciele UKS SP Nr 1 Brzozów.

Zawody, które odbywały się czasem 15 minut na zawodnika sędziował Krzysztof Tomkiewicz.

Marek Szerszeń

Powiatowe rozstrzygnięcia w tenisie stołowym

Po przerwie spowodowanej pandemią udało się w końcu rozegrać zaległe zawody drużynowe w tenisie stołowym w ramach Kalendarza Powiatowych Szkolnych Imprez Sportowych. Mimo niezbyt dużej liczby startujących szkół zawody stały na niezłym poziomie sportowym, co napawa optymizmem przed kolejnym etapem rozgrywek – szczeblem rejonowym.

Jako pierwsi do walki przystąpili uczniowie szkół średnich, którzy 10 marca spotkali się w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie. W kategorii dziewcząt turniej niespodziewanie, aczkolwiek jak najbardziej zasłużenie wygrała drużyna z ekonomika, która pokonała zarówno gospodynie, jak i reprezentantki I LO. W turnieju chłopców zwyciężył murowany faworyt – drużyna I LO. Drugie miejsca, premiowane awansem do zawodów rejonowych, wywalczyły uczennice I LO oraz chłopcy z ZSB.

Zwycięskie zespoły grały w składzie: dziewczęta ZSE – Wioletta Dziuban i Dagna Kopczyk;

chłopcy I LO – Kamil Duplaga, Filip Dereń i Cyprian Cyrek.

Dokładnie tydzień później, bo 17 marca w Szkole Podstawowej w Orzechówce zameldowały się drużyny podczas zawodów



w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Oprócz miejscowych do rywalizacji o miano najlepszych szkolnych drużyn powiatu przystąpiły drużyny z Turzego Pola oraz Haczowa. Wśród dziewcząt zawody wygrała ekipa z Turzego Pola, natomiast w kategorii chłopców zwyciężył zespół z Orzechówki. Oprócz nich przepustki do udziału w etapie rejonowym zajmując miejsca drugie wywalczyły dziewczęta z Orzechówki i chłopcy z Haczowa.

Mistrzowskie drużyny wystąpiły w zestawieniu: dziewczęta SP Turze Pole – Edyta Malik, Wiktoria Rygiel i Amelia Ścibor;

chłopcy SP Orzechówka – Oskar Kuśnierczyk, Karol Małyk i Patryk Śniezek.

Ostatnią tenisową rozgrywką na etapie powiatu był turniej w kategorii dzieci. Można powiedzieć, że był to turniej historyczny, bo po raz pierwszy rozegrany został w Szkole Podstawowej w Turzym Polu. Z udziałem drużyn z Haczowa, Domaradza, Turzego Pola oraz Orzechówki odbył się on 21 marca w pięknej, nowo oddanej do użytku hali sportowej miejscowej szkoły. Po niespełna dwugodzinnych, zaciętych bojach wyłoniono najlepsze ekipy.

W kategorii dziewcząt mistrzem powiatu zostało Turze Pole, natomiast wśród chłopców równych sobie nie miał team z Domaradza Nr 1. Drugie miejsca zajęły odpowiednio zespoły z Orzechówki i Haczowa.



Tryumfatorzy zagraли w składzie: dziewczęta SP Turze Pole – Andżelika Szmyd, Lena Lasek i Julia Fiedień; chłopcy SP Domaradz Nr 1 – Kacper Bober i Igor Gierlach.

Po zakończonych zmaganiach wszystkie startujące drużyny otrzymały dyplomy, a mistrzowskie drużyny uhonorowano okazałymi pucharami.

Marek Szerszeń

Drużyna chłopców z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie triumfowała w Powiatowej Licealiadzie w koszykówce. Podczas rozegranych 16 marca zawodów pełniący rolę gospodarza licealiści dość pewnie pokonali rówieśników z ekonomika oraz budowlanki i tym samym zapewnili sobie awans do etapu rejonowego.

Turniej rozpoczęło spotkanie pomiędzy gospodarzami a drużyną ekonomika. Mecz od początku ułożył się po myśli miejscowych, którzy szybko uzyskali znaczną przewagę. Po dwóch kwartach było już 16 - 0 dla „ogólniaka” i praktycznie już po meczu. W trzeciej części rywale rzucili w końcu swoje pierwsze punkty i mozolnie zaczęli odrabiać straty, jednak to był tylko ich chwilowy zryw. W ostatniej odsłonie gospodarze znów podkreśliли tempo rozgrywania akcji i na efekty nie trzeba było czekać. Tę kwartę wygrali 18 - 4, a całe spotkanie 39 - 15.

W meczu numer dwa gospodarze zmierzyli się z reprezentacją budowlanki. O ile pierwsze minuty spotkania były w miarę wyrównane, to wraz z upływem czasu licealiści zaczęli odjeżdżać rywalom. Dobrze dysponowani Alan Bartkowski, Mikołaj Chałubiński, wspierani przez Andrzeja Datę raz po raz skutecznie kończyli składne akcje. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem licealistów 40 - 18, co tym samym dało im triumf w całym turnieju.

Zawody zakończył decydujący o miejscu drugim pojedynek pomiędzy drużynami ZSE i ZSB. Było to najbardziej zacięte spotkanie turnieju, w którym lepszą okazała się pierwsza z ekip wygrywając 21 - 10.

I LO wygrywa Licealiadę



w koszykówce chłopców

Tuż po ostatnim gwizdku sędziującego turniej Jarosława Władyki nastąpiła ceremonia zakończenia, w której kapitanowie startujących ekip odebrali dyplomy. Najlepsza drużyna otrzymała też okazały puchar ufundowany przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Zwycięski team prowadzony przez Artura Cyparskiego wystąpił w składzie: Alan Bartkowski, Michał Lubecki, Filip Mazur, Karol Siwak, Mikołaj Chałubiński, Marcel Szpak, Andrzej Data, Kacper Turoń i Jarosław Scarfo.

Już w niedalekiej przyszłości uczniowie z I LO będą reprezentować nasz powiat na szczeblu rejonu, gdzie zmierzą się z najlepszymi szkołami z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Na tą chwilę wydaje się, że nie są bez szans i zwycięstwo w kolejnym etapie rozgrywek może również stać się faktem. Tego im życzymy.

Marek Szerszeń

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Piławska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Marek Szerszeń

Druk: Drukarnia Papillon w Krakowie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl



